

R

G

B

WH

GR

BL

Grey Scale #13

C

M

Y

K

DANES
-PICTA
.COM

A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

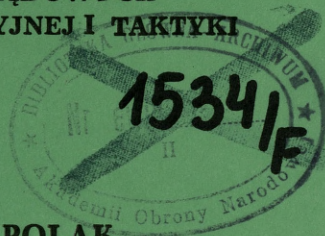
18

19

83

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI



Egz. Nr 10

Ppłk dr Andrzej POLAK

PODRÓŻ STUDYJNA
„WARMIA – MAZURY 2005”

Materiał pomocniczy

67998

WARSZAWA

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

Centimetres

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

Inches

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

DANES
-PICTA
.COM

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

**WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI**

Egz. nr... **10**

Pplk dr Andrzej POLAK

**PODRÓŻ STUDYJNA
"WARMIA - MAZURY 2005"**

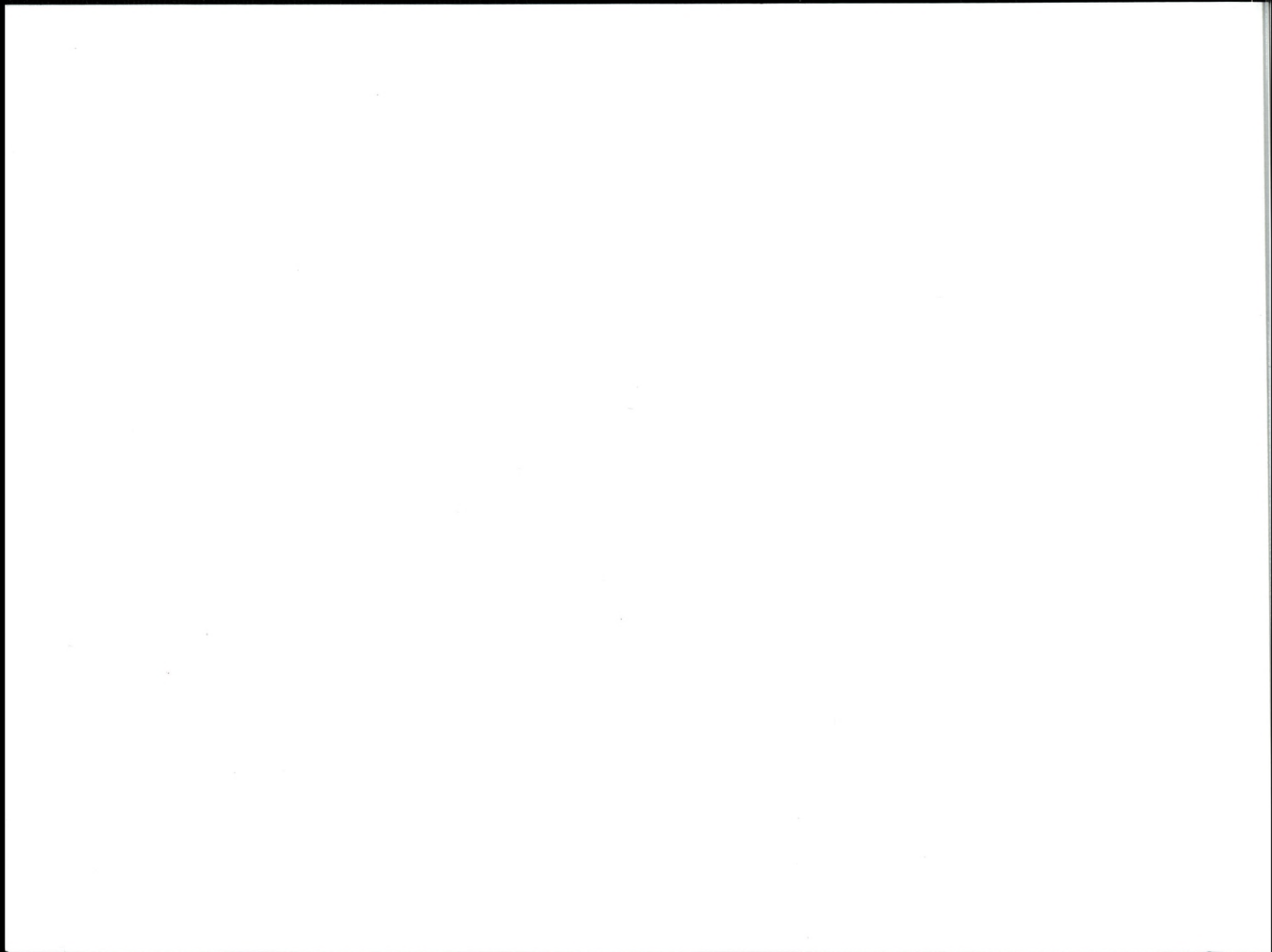
MATERIAŁ POMOCNICZY



1234/5

SPIS TREŚCI

1. Cel i zadania studium operacyjnego	5
2. Informacja przestrzenna według poglądów NATO	10
3. Mazurski Rejon Operacyjny	13
4. Możliwości współpracy wojsk operacyjnych z organami administracji państwowej i samorządowej w okresie przygotowania i prowadzenia działań.....	24
5. Działania wojenne w rejonie Różana (5 - 7 września 1939).....	31
6. Bitwa pod Tannenbergiem i bitwy nad Jeziorami Mazurskim (1914-1915).....	47
LITERATURA	80



1. CEL I ZADANIA STUDIUM OPERACYJNEGO¹

Przygotowanie obronne państwa, a w tym i jego sił zbrojnych, we własnych warunkach środowiska: geograficznego, społecznego i ekonomicznego, powoduje konieczność poznania warunków ewentualnych działań. Wnioski z oceny warunków przyszłych działań powinny być uwzględnione w planach operacyjnego przygotowania terenu oraz być wskaźnikiem określającym potrzeby w zakresie sił i środków niezbędnych do obrony ocenianego rejonu.

Podstawą do sporządzania analiz i wniosków z oceny środowiska jest studium operacyjne. Pod pojęciem **studium operacyjne terenu** celowo jest rozumieć działalność badawczą prowadzoną w siłach zbrojnych oraz w wydzielonych komórkach administracji państwowej w celu określenia możliwości obronnych badanego obszaru. Studium operacyjne terenu spełnia funkcje: diagnostyczną, prognostyczną, planistyczną i metodologiczną.

Przedmiotem badań studium operacyjnego jest terytorium postrzegane jako:

- składowa część obszaru strategicznego²;
- rejon operacyjny działania potencjalnego przeciwnika;
- rejon operacyjny działania wojsk własnych;
- baza materialna działania wojsk własnych.

¹ Materiał napisany w oparciu o pracę A. Czupryńskiego, Merytoryczne i metodyczne aspekty podróży studyjnej, Warszawa 2001.

² Obszar państwa został podzielony na obszary strategiczne: Zachodni, Północno-Wschodni, Południowo-Wschodni oraz Centralny Obszar Strategiczny.

Podczas studium operacyjnego terenu należy określić:

- Skalę i charakter zagrożeń;
- Rolę obszaru strategicznego w ewentualnej wojnie;
- Znaczenie rejonu operacyjnego (badanego obszaru) w danym obszarze strategicznym;
- Wpływ właściwości geograficzno-fizycznych na przygotowanie i prowadzenie działań operacyjnych;
- Możliwości wykorzystania zasobów miejscowych do przygotowania i prowadzenia działań;
- Potrzeby w zakresie operacyjnego przygotowania terenu;
- Wpływ zagospodarowania przestrzennego na właściwości rejonu operacyjnego.

W ramach badania rejonu operacyjnego należy poddać szczegółowej ocenie poszczególne działy studium operacyjnego.

1. W zakresie oceny celu działań operacyjnych w obszarze strategicznym należy zbadać:

- Prawdopodobny cel działania potencjalnego przeciwnika.
- Miejsce i rolę obszaru strategicznego w systemie obronnym.
- Miejsce i rolę rejonu operacyjnego w obszarze strategicznym.

2. W zakresie właściwości środowiska geograficznego w aspekcie podstawowych rodzajów działań operacyjnych przeciwnika i wojsk własnych należy zbadać:

- Geograficzne położenie rejonu operacyjnego.
- Ukształtowanie powierzchni w aspekcie korytarzy manewru i określenia rubieży obronnych.
- Hydrografię i jej wpływ na wykonanie manewru oraz określenie rubieży obronnych.
- Grunty i ich wpływ na pokonywanie terenu oraz realizację zadań rozbudowy inżynieryjnej.
- Zalesienie i jego wpływ na prowadzenie działań operacyjnych.
- Obszary zurbanizowane i ich wpływ na: manewr, prowadzenie działań operacyjnych oraz zaopatrywanie wojsk i odtwarzanie zdolności bojowej.
- Klimat, warunki meteorologiczne i ich wpływ na działania operacyjne.
- Warunki realizacji zadań zabezpieczenia operacyjnego.

3. W zakresie warunków społeczno-politycznych należy zbadać:

- Zaludnienie, strukturę narodowościową i religijną.
- Postawy społeczno - polityczne ludności.
- Infrastrukturę administracji państwowej i wojskowej.
- Infrastrukturę sanitarną.
- Infrastrukturę obrony cywilnej.

4. W zakresie warunków ekonomicznych należy zbadać:

- Okręgi przemysłowe w badanym rejonie i ich wpływ na prowadzenie działań operacyjnych.
- Gałęzie przemysłu i surowce w rejonie operacyjnym niezbędne dla potrzeb obronnych.
- Rolnictwo w rejonie operacyjnym i jego wpływ na zaopatrywanie wojsk.

5. W zakresie operacyjnego przygotowania rejonu do ewentualnych działań wojennych należy zbadać:

- Infrastrukturę komunikacyjną (drogi kołowe, obiekty drogowe, kolej, lotniska, podmioty gospodarcze odpowiedzialne za ich utrzymanie).
- Infrastrukturę wojskową (baza koszarowa, obiekty szkoleniowe, infrastruktura składów, infrastruktura remontowa, infrastruktura sanitarna).
- Infrastrukturę usługową i jej zadania w zakresie zabezpieczenia realizacji działań operacyjnych.
- Infrastrukturę telekomunikacyjną.

Rozwiązanie powyższych problemów powinno być zakończone wnioskami w zakresie:

- Możliwości realizacji określonych celów w rejonie operacyjnym w relacji do czynników operacyjnych.
- Określenia rejonów kluczowych oraz optymalnych form prowadzenia działań operacyjnych w aspekcie celu i czynników operacyjnych.
- Wpływu infrastruktury przemysłowej na zaopatrywanie wojsk i prowadzenie działań operacyjnych.
- Potrzeb operacyjnego przygotowania rejonu działań.

Wyniki przeprowadzonego studium operacyjnego powinny być opracowane w formie opisowej i graficznej. Przeznaczenie opracowania może mieć charakter operacyjny lub szkoleniowy.

W wyniku prowadzonego studium operacyjnego sporządza się różne rodzaje opracowań w zależności od ich przeznaczenia. Do najczęściej spotykanych zalicza się³.

- ⌘ **Opis wojskowo-geograficzny** - stanowi zbiór danych o rejonie operacyjnym. Dane dotyczą tych wiadomości o rejonie operacyjnym, które potrzebne są do prowadzenia operacji. Nie może to być zbiór danych encyklopedycznych o ocenianym rejonie. Szczegółowość opisu ocenianego rejonu powinna być zawarta w ramach przyszłych działań.
- ⌘ **Opis wojskowo-topograficzny** - dotyczy studium terenowego powierzchni w aspekcie działania przyrody i człowieka na oceniany rejon. Stanowi on uzupełnienie treści map topograficznych, których nie można przedstawić graficznie.
- ⌘ **Monografie wojskowe** dotyczą określonego problemu związanego z prowadzeniem operacji w aspekcie założonego celu. Nie stanowią zbioru danych o rejonie operacyjnym, lecz są studium z dziedziny sztuki wojennej. Dotyczą określenia wpływu warunków w danym rejonie operacyjnym na przygotowanie i prowadzenie operacji. Wnioski powinny zawierać wskazania dotyczące operacyjnego przygotowania rejonu w aspekcie charakteru i założonego celu przewidywanej operacji. Opis ten zawiera ocenę rejonu operacyjnego z uwzględnieniem doświadczeń z minionych bitew. Monografia wojskowa powinna w swych treściach przejawiać kompleksowość, całościowe postrzeganie problemu z uwzględnieniem tego, co jest specyficzne i istotne.
- ⌘ **Wojskowe opisy specjalne** dotyczą wybranych zagadnień z zakresu jednej z właściwości rejonu operacyjnego w aspekcie wpływu na wszelkie rodzaje działań. Mogą dotyczyć opisów jednego z obiektów geograficznych (rzeki, jeziora, ukształtowania powierzchni, komunikacji, itp.) oraz warunków społecznych lub ekonomicznych w aspekcie prowadzenia operacji.

³ Metodyka prowadzenia studiów operacyjnych własnego kraju jako części TDW, Warszawa, ASG WP 1984, s.14.

- ↳ **Informatory** stanowią zbiór szczegółowych danych, głównie dotyczących operacyjnego przygotowania rejonu działań. Przedstawiają stan rzeczywisty ocenianego rejonu w formie tabelarycznej lub graficznie na mapach.
- ↳ **Opracowania kartograficzne** przedstawiane są w postaci map: geograficznych, topograficznych i specjalnych. Odzwierciedlają one statyczny obraz ocenianego rejonu. Opracowywane są w różnych skalach w zależności od wielkości ocenianego obszaru i szczebla, któremu ma służyć.
- ↳ **Notatka operacyjno-geograficzna** jest dokumentem roboczym, opracowanym w wyniku oceny obszaru przyszłych działań. Treść notatki powinna mieć charakter analityczny. Zakres jej szczegółowości powinien dotyczyć nie opisów, lecz wniosków wynikających z analitycznej oceny rejonu operacyjnego. Sporządza się na mapie 1:250 000, na której zamieszcza się te obiekty, które mają znaczenie operacyjne.

W przypadku podróży studyjnej, której głównym celem jest doskonalenie umiejętności oceny warunków przygotowania i prowadzenia operacji, żadna z wyszczególnionych form opisu w czystej formie nie wystąpi. Należy sądzić, że podstawową formą opisu powinna być monografia wojskowa rejonu operacyjnego, uzupełniana innymi formami w zależności od wymaganego stopnia szczegółowości.

2. INFORMACJA PRZESTRZENNA WEDŁUG POGLĄDÓW NATO

Pod pojęciem informacji przestrzennej należy rozumieć usystematyzowany zbiór danych liczbowych, opisowych oraz graficznych o obiektach i zjawiskach (procesach) otaczającej nas przestrzeni geograficznej, w ściśle ustalonych granicach, które przedstawione i ujmowane są z wojskowego punktu widzenia. Zbiór ten powinien być zbiorem otwartym, funkcjonującym i zmieniającym się wraz z otoczeniem oraz potrzebami użytkowników. Tak duża liczba obiektów, zjawisk i procesów wymaga określonej statystyki, typologii i podziału na kolejne podzbiory. Zgodnie ze **STANAGIEM 3992** (Analiza Terenu) wyróżnia się takie kategorie informacji przestrzennej (włączone do bazy danych analizy terenu), jak:

RZEŻBA TERENU

- warstwice
- zbocza (spadki)
- szczyty
- przekroje
- skarpy
- depresje
- groble
- kamieniołomy i kopalnie odkrywkowe

ROŚLINNOŚĆ

- lasy
- rolnictwo (pola uprawne, sady, ogrody, itp.)
- roślinność naturalna (zarośla, wrzosowiska, bagna, itp.)

HYDROGRAFIA

- obiekty liniowe (rzeki, kanały)
- obiekty powierzchniowe (stawy, jeziora)
- obiekty punktowe (śluzы, zapory, wodospady) i ich parametry
- właściwości spływu obiektów liniowych (spływy stałe i okresowe)

□ SIEĆ TRANSPORTOWA

- drogi
- kolej
- wodne szlaki śródlądowe
- promy
- mosty
- tunele
- lotniska
- porty

□ GRUNTY

- rodzaj gruntu
- grubość warstwy gruntu
- wilgotność
- nierówność powierzchni
- pole kamieniste
- odkrywki pokładów skalnych

□ OBSZARY ZURBANIZOWANE

- obszar
- lokalizacja
- rodzaj zabudowań (mieszkalne, przemysłowe, itp.)

□ OBIEKTY SPECJALNE

□ OBIEKTY PODZIEMNE

- jaskinie
- obiekty naturalne i sztuczne (schrony)
- sztolnie, chodniki

- podziemne kamieniołomy
- kopalnie

□ KLIMAT

- ogólne informacje o klimacie
- wiatr
- opady (deszcz, śnieg, grad)
- temperatura
- widzialność (mgła, zamglenia)

Przystępując do gromadzenia i wstępnego opracowania informacji przestrzennej, która powinna znaleźć swoje miejsce w bazie danych Analizy Terenu, należy dokładnie sprecyzować jej formę, zakres i postać. W zbiorze informacji źródłowych wyróżnić można następujące formy: **informacje tekstowe** (zbiór danych o obiektach, zdarzeniach, zjawiskach w postaci dokumentów opisowych), **informacje obrazowe** (zbiór materiałów poglądowych, umożliwiających pełniejsze uchwycenie wielu cech obiektu lub zjawiska, jak: obrazy satelitarne, zdjęcia lotnicze i naziemne, elementy graficzne), **dane określające stany ilościowo-jakościowe** (stany ilościowe obiektów, stan obsługi obiektu, stan techniczny, liczba jednostek zabezpieczających funkcjonowanie obiektu, okres czasu niezbędny do odtworzenia pełnej zdolności technicznej lub adaptacji obiektu do innych potrzeb), **wskaźniki empiryczne i eksperckie** (prawdopodobieństwo zniszczenia, obezwładnienia, uszkodzenia lub dezorganizacji obiektu; mierniki walorów techniczno-użytkowych i obronnych obiektu; wskaźniki opisujące stopień automatyzacji, energochłonności obiektu; wskaźnik poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju lub ściśle ustalonych regionów), **współrzędne prostokątne płaskie lub przestrzenne** (konkretyzują położenie, kształt i wielkość obiektu).

3. MAZURSKI REJON OPERACYJNY⁴

Geograficzne Położenie Mazurskiego Rejonu Operacyjnego

Mazurski Rejon Operacyjny znajduje się w Północno-Wschodnim Obszarze Strategicznym. Graniczy z Podlaskim, Mazowieckim, Bałtyckim i Pomorskim Rejonem Operacyjnym. Od północy i północnego-wschodu przylega do granicy Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej i Litwy. Obszar ten pokrywa się w zasadzie z obszarem województwa Warmińsko – Mazurskiego. Obszar ten jest częścią Prowincji Nizy Środkowoeuropejskiego oraz Nizin Wschodniobałtycko-Białoruskich. W prowincjach tych możemy wydzielić podprowincje: Pobrzeża Południowobałtyckie, Pojezierza Południowobałtyckie, Niziny Środkowopolskie, Pobrzeża Wschodniobałtyckie, Pojezierza Wschodniobałtyckie.

Makroregionem przylegającym jedynie południową częścią w Polsce jest **Nizina Staropruska**. Jej nazwa pochodzi od pierwotnych mieszkańców tej ziemi – Prusów, spokrewnionych językowo ze współczesnymi Litwinami i Łotyszami. Ziemię tę podbił Zakon Krzyżacki, a ludność wytępiono lub zasymilizowała się z przybyszami z Niemiec, którzy przejęli nazwę kraju – Prusy (Preussen) i stąd określano ich Prusakami. Część północna dawnych niemieckich Prus Wschodnich (Ostpreussen) należy obecnie do Rosji (Obwód Kaliningradzki). Po wysiedleniu ludności niemieckiej po drugiej wojnie światowej zamieszkują ją głównie Rosjanie. W przeciwieństwie do sąsiadującego od strony południowej Pojezierza Mazurskiego, Nizina Staropruska jest prawie zupełnie pozbawiona jezior i ma dobrze rozwinięty system dolin. Charakterystyczną cechą jest również mała liczba form lodowcowych (moren czołowych). Prawie cały region należy do dorzecza Pregoty, jedynie na zachodzie Wąsza i Drwęca Warmińska są dopływami Pastyki. Polska część regionu obejmuje 3 mezoregiony: Wzniesienia Górskie, Równinę Ornecką i Równinę Sępopolską.

⁴ Materiał napisany na podstawie: J. Kondracki, Geografia regionalna Polski, Warszawa 2000, s.99-118.

Wzniesienia Górowskie są izolowaną wysoczyzną morenową, przekraczającą wysokość 100 m n.p.m. Najwyżej wznosi się wał morenowy Góry Zamkowej (216 m) na północo-zachód od Górowa Iławeckiego. Wzniesienia Górowskie sąsiadują od zachodu z Równiną Warmińską, od południa z Równiną Ornecką, od wschodu z Równiną Sępopolską, od północy zaś obniżają się poza granicą państwa, ku nizinie nad dolną Pregołą. Na zachodnich stokach **Góry Zamkowej** bierze początek Wałsza, prawy dopływ Pasłęki (długości 67 km). Jezior w regionie jest bardzo mało. Wałsza, płynąca początkowo w kierunku południowym, a następnie południowo-zachodnim, tworzy poniżej miasta Pieniężno głęboko wcięty jar długości 6 km i wysokości zboczy 50-60 m. Strone stoki porastają lasy lipowo-grabowe, a na dnie doliny - łąkowe. Rzeka płynie z szumem wśród wyflukanych z glin zwałowych głazów, sprawiając wrażenie górskiego potoku. Również inne spływające z Wzniesień Górowskich potoki mają odcinki jarowe. Wzniesienia Górowskie są położone na uboczu od głównych szlaków komunikacyjnych i są rzadko zaludnione. Istnieją tu dwa niewielkie miasta. **Górowo Iławeckie** (ok. 4 tys. mieszk.), niegdyś siedziba urzędów powiatowych, położone przy nieczynnej obecnie linii kolejowej z Lidzbarku Warmińskiego do Kaliningradu (Królewc), prawa miejskie uzyskało w 1335 r. pod nazwą Landsberg. Obecnie jest to niewielki ośrodek przemysłu drzewnego i spożywczego. **Pieniężno** (ok. 2,5 tys.) nad Wałszą, leży przy lokalnej linii kolejowej z Olsztyna do Braniewa. W czasie działań wojennych zniszczono je w 90%. O jego dawnej randze świadczą pozostałości murów obronnych i zamku. Powstało również w XIV w. pod nazwą Mehlsack, a obecną swą nazwę uzyskało dla uczczenia pamięci zasłużonej dla polskości na Warmii rodziny Pieniężnych.

Równina Ornecka rozciąga się wzdłuż Drwęcy Warmińskiej (prawego dopływu Pasłęki), na południe od Wzniesień Górowskich i na północ od Pojezierza Olsztyńskiego, na zachodzie zaś sąsiaduje z Równiną Warmińską. Mezoregion ma 225 km² powierzchni. Piaszki równiny są przeważnie zajęte przez bory sosnowe z wąskim pasem lasów łąkowych wzdłuż rzeki (Lasy Orneckie). W zachodniej części równiny, przy linii kolejowej z Olsztyna do Braniewa leży nad Drwęcą miasto

MAZURSKI I MAZOWIECKI REJON OPERACYJNY



Orneta (ok. 8,5 tys. mieszk.), która prawa miejskie uzyskała w 1313 r. jako Wormditt i była w Polsce przedrozbiorowej własnością biskupów warmińskich. Zachowały się tu cenne zabytki w XIV i XV w. (kościół gotycki i ratusz). Jest to niewielki ośrodek przemysłowy z tartakiem, zakładami przemysłu odzieżowego, spożywczego i metalowego (fabryka śrub).

Równina Sępopolska stanowi rozległą nieckę, wznoszącą się obrzeżu do 80-100 m n.p.m. i obniżającą się ku środkowi do 40-50 m. Od zachodu graniczy ze Wzniesieniami Górowskimi, od południa z pojezierzami Olsztyńskim i Mrągowskim, od wschodu z Krainą Wielkich Jezior Mazurskich i Krainą Węgorapy. Na północy, poza granicą państwa przechodzi w równinę nad Pregołą. W granicach Polski zajmuje powierzchnię około 1160 km². W powierzchnię równiny są wcięte (na głębokość 20-30 m) doliny Łyny i Guberu, uchodzącego do Łyny (pod Sępopolem). W północno-wschodniej części regionu znajduje się płytkie jezioro Oświn (6,4 km², głęb. 3,5 m). Głównym ośrodkiem miejskim regionu są założone w XIV w. **Bartoszyce** (26 tys. mieszk.) nad Łyną. W XIX w. powstał tu węzeł kolejowy na szlaku z Ukrainy do Królewca i odgałęzieniu do Lidzbarka Warmińskiego. Obecnie odcinek do granicy państwa w kierunku Kaliningradu (Królewca) jest nieczynny, pozostały połączenia ze stacją węzłową Korsze i Lidzbarkiem Warmińskim. Zachowały się dwa kościoły gotyckie i fragmenty murów obronnych z Bramą Lidzbarską. Istnieją zakłady przemysłu dziewiarskiego, drzewnego (tartak), budowlanego (stolarnia, betonarnia, kaflarnia) i spożywczego. **Korsze** (ok. 5 tys. mieszk.) są osiedlem kolejarskim przy ważnym węźle kolejowym (wytwórnia sieci rybackich). Prawa miejskie uzyskały dopiero w 1962 r. Położony centralnie **Sępopol** (ok. 2,5 tys. mieszk.) przy ujściu Guberu do Łyny ma roszarnię lnu, mleczarnię i młyn. Z zabytków gotycki kościół i pozostałości murów miejskich. Obecnie jest pozbawiony komunikacji kolejowej (istniała lokalna linia do stacji Wiatrowiec).

Pojezierze Mazurskie jest najbardziej na zachód wysuniętym makroregionem Pojezierzy Wschodniobałtyckich. Od zachodu sąsiaduje z Pojezierzem Iławskim, na południu z Niziną Północnomazowiecką i Niziną Północnopodlaską. Od północy graniczy z Niziną Staropruską, od wschodu z Pojezierzem Litewskim. Przez Pojezierze Mazurskie przebiega z południowego-zachodu na północny-wschód dział wodny bezpośredniego zlewiska Bałtyku, do którego płyną Pasłęka i Pregoła (z dopływami: Łyna z Guberm, Węgorapą) oraz dorzecza Wisły, do którego należą dopływy Narwi (Omulew, Rozoga, Szkwa, Pisa, Biebrza). Rzeki są zasilane głównie przez jeziora, które zajmują około 7% powierzchni regionu. Pojezierze Mazurskie zajmuje powierzchnię około 13 180 km² i dzieli się na 7 mezoregionów: Pojezierze Olsztyńskie, Pojezierze Mragowskie, Krainę Wielkich Jezior Mazurskich, Krainę Węgorapy, Wzgórza Szeskie, Pojezierze Ełckie i Równinę Mazurską.

Pojezierze Olsztyńskie jest zachodnią częścią Pojezierza Mazurskiego. Od północy sąsiaduje z Równiną Ornecką, Wzniesieniami Górowskimi i Równiną Sępopolską, od wschodu z Pojezierzem Mragowskim, od południa z Równiną Mazurską i Garbem Lubawskim, od zachodu z Pojezierzem Rawskim i zajmuje powierzchnię około 3820 km². Łyna, która bierze początek z obfitych źródeł na wysokości 153 m n.p.m., ma długość 289 km i wpada do Pregoły poza granicami Polski. Łyna przepływa przez wiele jezior, z których największe są Łańskie i Pluszne. W górnym dorzeczu Łyny znajdują się jeziora: Mielno i Maróz. W okolicach Olsztyna i we wschodniej części Pojezierza Olsztyńskiego do większych jezior należą: Ukiel, Dadaj, Kalwa, Košno, Wadąg, Leleskie, Klejarskie, Serwet, Malszewskie, Tejstyny, Linowskie. Duże jeziora znajdują się również w dorzeczu Pasłęki. Bierze ona początek na torfowiskach pod wsią Gryźliny na północ od Olsztynka i uchodzi do Zalewu Wiślanego poniżej Braniewa, po 211 km biegu. Jej większymi dopływami z prawej strony są Drwęca Warmińska i Wałsza, spływające ze Wzniesień Górowskich. Na Pojezierzu Olsztyńskim do dorzecza Pasłęki należą m.in. jeziora: Narie, Wulpińskie, Sağ, Morąg, Sarąg. W dorzeczu Drwęcy największe jest jezioro Szelağ Wielki (6 km², głęb. 35,5 m)

na wschód od Ostródy, w dorzeczu Narwi – Omulew, Dłużek i Gim. Zajeźnienie jest znaczne, ale nierównomierne, mniejsze w północnej części. W środku regionu leży nad Łyną wojewódzkie miasto **Olsztyn** (167 tys. mieszk.). Prawa miejskie otrzymał w 1353 r. pod nazwą Allenstein i był jednym z głównych miast księstwa-biskupstwa warmińskiego, które w latach 1466-1772 wchodziło w skład ziem Korony Polskiej. W drugiej połowie XIX w. powstał tu duży węzeł kolejowy na głównym szlaku z Berlina w kierunku nadbałtyckich gubernii rosyjskich. Obecnie zbiegają się tutaj szlaki: z Warszawy przez Działdowo, z Torunia i Poznania przez Iławę, z Gdańska przez Elbląg, z Białegostoku przez Ełk i Giżycko oraz z Ełku przez Szczytno, z Braniewa przez Dobre Miasto. Olsztyn w czasach niemieckich był ośrodkiem polskości na Warmii, działały tu różne organizacje społeczne. O średniowiecznej przeszłości świadczy dobrze zachowany zamek kapituły warmińskiej (obecnie muzeum), gotycka katedra Św. Jakuba i jedna z dawnych bram miejskich. W promieniu 15-30 km leżą miasta satelitarne: Barczewo (7,5 tys. mieszk.) - dawniej Wartembork, Jeziorany (3 tys.) z przemysłem spożywczym i tartakiem, **Olsztynek** (6 tys.) z muzeum budownictwa ludowego Warmii i Mazur. Miasto otrzymało prawa miejskie w 1359 r. pod nazwą Hohenstein, co Mazurzy wymawiali jako „Olster”, przez podobieństwo brzmienia do pobliskiego Olsztyna przekształcone w Olsztynek. Na północ od Olsztyna znajdują się miasta: Lidzbark Warmiński i Dobre Miasto (ok. 11 tys.). **Lidzbark Warmiński** był rezydencją biskupów warmińskich, czego pamiątką jest czworoboczny zamek gotycki, kościół farny i fragmenty murów miejskich z potężną Wysoką Bramą. Miasto jest ośrodkiem usługowym rolniczego zaplecza. W **Dobrym Mieście** cennym zabytkiem jest duży kościół gotycki. Przemysł reprezentują zakłady przemysłu drzewnego, fabryka maszyn rolniczych i przetwórnia owocowo-warzywna. Na wschodniej rubieży Pojezierza Olsztyńskiego i historycznej Warmii leżą miasta Biskupiec i Bisztynek (po niemiecku Bischofstein). **Biskupiec** (11 tys. mieszk.) leży nad rzeczką Dymmer, wpadającą do jeziora Dadaj, przy linii kolejowej z Olsztyna przez Mrągowo do Ełku. Powstał pod koniec XIV w., ale nie odgrywał większej roli do XIX w., kiedy został siedzibą powiatu. Istnieje tu browar, kaflarnia, tartak i zakład meblarski. **Bisz-**

tynek (2,3 tys.) ma tylko młyn. Zabytkiem jest Brama Lidzbarska i barokowy kościół. W północno-zachodniej części regionu, nad niedużym jeziorem Skiernag jest usytuowany **Morağ** (15 tys. mieszk.). Miasto jest położone przy linii kolejowej z Olsztyna do Elbląga i Gdańska. Zamek powstał tu w 1280r. przy Starym osiedlu Prusów, które prawa miejskie uzyskało w 1331 r., a siedzibą powiatu zostało w 1752 r. Zabytkami są kościół (XIV-XVI w.) i ratusz (XV w.), w którym mieści się muzeum urodzonego w Morağ wybitnego filozofa niemieckiego Herdera.

Pojezierze Mrağowskie obejmuje środkową część Pojezierza Mazurskiego pomiędzy Pojezierzem Olsztyńskim na zachodzie a Krainą Wielkich Jezior Mazurskich na wschodzie. Na północy graniczy z Równiną Sępopolską, na południu z Równiną Mazurską i jest wyższe od regionów przyległych, przekraczając w wielu miejscach wysokość 200 m n.p.m. (najwyższy punkt 221 m). Region zajmuje powierzchnię około 1830 km². Jeziora zajmują około 90 km² (tj. 5% powierzchni regionu). Do większych należą: Sasek Wielki, Mokre, Juno, Sałęt, Juksty, Probarskie, Legińskie. Największą rzeką płynącą przez Pojezierze jest Krutynia. Pojezierze Mrağowskie przecina w poprzek linia kolejowa z Olsztyna przez Biskupiec i Mrağowo do Elku. **Mrağowo** (ok. 23 tys. mieszk.) leży na zachodnim brzegu jeziora Czoz. Prawa miejskie uzyskało w końcu XIV w. pod nazwą Sensburg (po mazursku Żądzbork). Obecna nazwa została nadana w 1946 r. na cześć pastora Krzysztofa Mrongoviusa, obrońcy języka polskiego w byłych Prusach Wschodnich. Miasto ma zakłady przemysłu drzewnego, mechanicznego, spożywczego. Ze względu na malownicze położenie jest ośrodkiem turystycznym. Na północnym krańcu regionu znajduje się **Reszel** (ok. 5,5 tys. mieszk.), który prawa miejskie otrzymał od biskupów warmińskich o 70 lat wcześniej od Mrağowa, tj. w 1337 r. Położony obecnie na uboczu głównych szlaków komunikacyjnych zachował historyczną zabudowę: kamieniczki na małym rynku, budynek ratusza, kościół gotycki i zamek z potężną basztą. 7 km na wschód znajduje się piękny barokowy kościół i klasztor Jezuitów w Świętej Lipce, na północnym krańcu jeziora Dejnowa, świadczący o wpływach katolickich na terytorium niegdyś protestanckich Prus Książęcych. Na południowo-zachodnim krańcu Pojezierza

Mragowskiego, na granicy z Równiną Mazurską, przy linii kolejowej z Olsztyna do Elku przez Pisz, leży **Szczytno** (ok. tys. mieszk.). Zamek krzyżacki powstał tu w XIII w., ale osiedle uzyskało prawa miejskie dopiero w 1616 r. Miasto zasiedlili przeważnie przybysze z Mazowsza i było ośrodkiem polskiego ruchu narodowego protestanckich Mazurów. Zabytków brak. Zamek krzyżacki całkowicie przebudowano.

Kraina Wielkich Jezior Mazurskich rozciąga się na obszarze około 1730 km², w obniżeniu pomiędzy: Pojezierzem Mragowskim od zachodu i Pojezierzem Elckim od wschodu. Od północy graniczy z Krainą Węgorapy, od południa z Równiną Mazurską. Największe wysokości nie osiągają nigdzie 200 m n.p.m. (Wieżyca - 198 m, koło wsi Jeziorko pomiędzy Rynem a Giżyckiem). Charakterystycznym dla omawianego regionu jest największy w Polsce zespół połączonych kanałami jezior o łącznej powierzchni 302 km², mający odpływ zarówno na północ przez Węgorapę do Pregoły, jak i na południe przez Pisz i Narew do Wisły. Połączone zbiorniki wodne dzielą się na trzy grupy, obejmujące 24 jeziora: Zespół Mamr o łącznej powierzchni 102,31 km², w którego skład wchodzi: Mamry północne (25 km², głęb. 43,8 m), Świącayty (8 km², głęb. 28 m), Kirsajty (2 km², głęb. 5,8 m), Dargin (30,3 km², głęb. 37,6 m), Dobskie (17,8 km², głęb. 22,5 m), Kisajno (18,96 km², głęb. 25 m). System jezior i kanałów Niegocin-Tałtowisko o łącznej powierzchni 50 km², obejmujący jeziora: Niegocin (27,83 km², głęb. 39,7 m), Tajty (2,4 km², głęb. 34 m), Buwełno (3,6 km², głęb. 49,1 m), Wojnowo (1,76 km², głęb. 14,2 m), Jagodne, Szymońskie, Kotek, Tałtowisko. Zespół Śniardw o łącznej powierzchni 148;46 km², obejmujący jeziora: Ryńskie z Tałtami (18 km², głęb. 58 m), Mikołajskie (4,98 km², głęb. 25,9 m), Bełdany (9,41 km², głęb. 46 m), Śniardwy z Sekstami i Kaczorajnem (109,7 km², głęb. 23,4 m), Warnoły (3,7 km², głęb. 6,2 m), Tyrkło (2,36 km², głęb. 29,2 m). W granicach regionu znajduje się ponadto kilkanaście jezior, o powierzchni większej niż 1 km². Ogółem jeziora zajmują około 350 km², tj. 20% powierzchni Krainy Wielkich Jezior. Centralną miejscowością Krainy

Wielkich Jezior Mazurskich jest **Giżycko** (30,5 tys. mieszk.), położone między jeziorami: Kisajno a Niegocinem, przy sztucznym kanale łączącym oba jeziora i na ważnym przejściu w poprzek systemu jezior, wykorzystywanym przez szosę i linię kolejową z Olsztyna, przez Ełk do Białegostoku. Krzyżacy wybudowali już w 1340 r. na przesmyku zamek Lötzen, a w XV w. powstała przy nim osada mazurska, pod nazwą Nowa Wieś, która uzyskała w 1612 r. prawa miejskie i nazwę, przysługującą zamkowi i nazwę spolszczoną przez Mazurów na Lec. W XIX w. Niemcy wybudowali na przesmyku twierdzę Boyen, która obroniła się w czasie inwazji rosyjskiej w 1914-1915 r. W 1946 r. miastu nadano nazwę Giżycko na cześć Marcina Hermana Giżyckiego (Giseviusa), jednego z najwybitniejszych działaczy polskich na Mazurach, urodzonego w Piszcu, zmarłego w Ostródzie. Miasto do końca XIX w. rozwijało się słabo. I ale w latach międzywojennych nabrało znaczenia jako ośrodek ruchu turystycznego i sportów wodnych; ma je również współcześnie jako centrum żeglugi pasażerskiej na jeziorach. Zabytków właściwie nie ma, poza skromnym kościołem ewangelickim: z początku XIX w. i zamkiem, przebudowanym w stylu barokowym. **Węgorzewo** (ok. 12 tys. mieszk.) leży w odległości 2 km od północnego końca jeziora Mamry, nad wypływającą z niego rzeką Węgorapą. Zamek krzyżacki Angerburg (po mazursku Węgobork) powstał w drugiej połowie XIV w., a osiedle przy zamku uzyskało prawa miejskie w 1571 r. Pod koniec XIX w. do rozwoju miasta przyczyniło się zbudowanie kilku połączeń kolejowych, które obecnie zlikwidowano, z wyjątkiem linii do Kętrzyna. W czasie działań wojennych zniszczenia objęły 80% zabudowy. Miasto ma kilka małych zakładów przemysłowych i pełni funkcje lokalnego ośrodka usługowego i turystycznego. **Kętrzyn** (ok. 31 tys. mieszk.) leży nad rzeczką Guber, w miejscu styku trzech mezoregionów: Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, Równiny Sępopolskiej i Pojezierza Mrągowskiego, przy linii kolejowej z Olsztyna przez Giżycko i Ełk do Białegostoku. O średniowiecznej przeszłości świadczy odbudowany zamek krzyżacki i obronny kościół gotycki. Miasto miało mazurską nazwę Rastembork; obecnie uzyskało w 1946r. na cześć

wybitnego historyka i patrioty polskiego Wojciecha Kętrzyńskiego (urodzonego w Giżycku), który tu przez pewien czas mieszkał i uczył się w miejscowym gimnazjum. **Ryn** (4,8 tys. mieszk.) leży u początku wielkiej rynny jeziornej, ciągnącej się na południe do Rucianego. Przez pewien czas był siedzibą komturów krzyżackich, ale prawa miejskie uzyskał dopiero w 1723 r. Jest to lokalny ośrodek usługowy, przy szosie z Olsztyna do Giżycka. Dawny zamek krzyżacki służył różnym celom i uległ przebudowie. **Mikołajki** (3,8 tys. mieszk.) jako wieś kościelna istniały od XV w. Prawa miejskie uzyskały w 1726 r. Było to mazurskie osiedle rybackie, położone przy przeprawie, w miejscu zwężenia długiej rynny jeziornej. Obecnie są ośrodkiem rekreacyjnym przy linii kolejowej z Olsztyna przez Mrągowo do Ełku, z przystanią żeglugi na jeziorach. **Orzysz** (ok. 5,8 tys. mieszk.) jest miastem równie młodym, jak Mikołajki, prawa miejskie uzyskał w 1725 r. Leży kilka kilometrów na wschód od jeziora Śniardwy nad rzeczką Orzysz, przy linii kolejowej do Ełku. Istniejące w pierwszej połowie XX w. połączenia kolejowe na południe do Pisu i na północ do Giżycka zlikwidowano, pozostał jedynie węzeł drogowy. Miasto jest ośrodkiem szkolenia wojskowego z dużymi koszarami i rozległym poligonem.

Kraina Węgorapy jest przedłużeniem ku północy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, od której różni się prawie zupełnym brakiem jezior, niższym położeniem i odmiennym typem ukształtowania powierzchni. Cechą charakterystyczną jest wykształcona sieć rzeczna w postaci wypływającej z jeziora Mamry Węgorapy i jej dopływu Gołdapi. Kraina Węgorapy obejmuje w granicach Polski około 690 km² powierzchni. Jest rzadko zaludniona. Największym osiedlem jest wieś **Banie Mazurskie** nad Gołdapią.

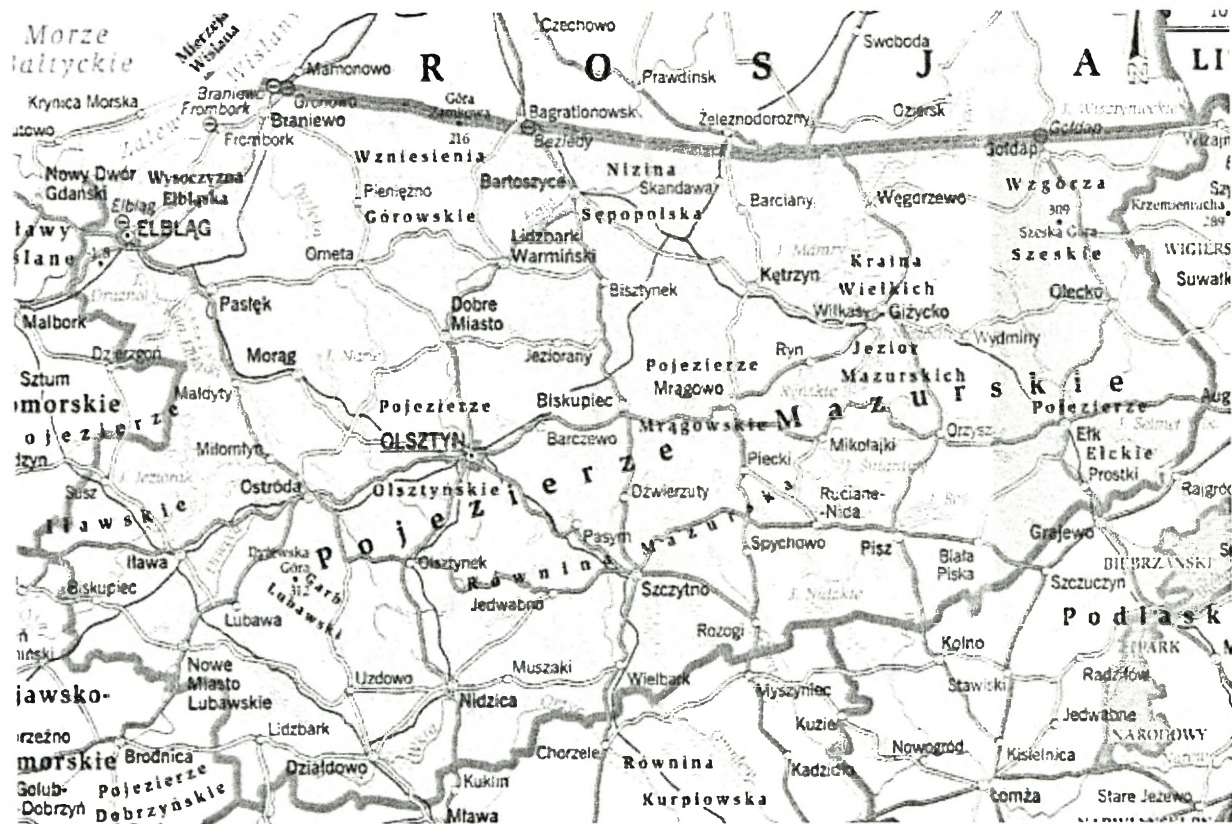
Wzgórza Szeskie są najmniejszym, o powierzchni około 400 km², ale wyraźnie wyodrębniającym się mezoregionem Pojezierza Mazurskiego, ponieważ jest on najwyższy. Kulminacyjne wzniesienia przekraczają wysokość 300 m n.p.m: na południu Szeska Góra (309 m), dalej ku północy Góra Tatarska (301 m). Najdalej na północ wysunięta Góra Gołdapska (271 m) wznosi się nad otoczeniem przeszło 100 m. Jezior w zasadzie brak, występują tylko na obrzeżeniu. Większych

osiedli brak. Położone u północnego podnóża miasto Gołdap zaliczono do mezoregionu Puszczy Rominckiej.

Pojezierze Elckie od północy graniczy z Krainą Węgorapy i Wzgórzami Szeskimi, od wschodu z Pojezierzem Zachodniosuwalskim i Równiną Augustowską, od południa z Kotliną Biebrzańską i Wysoczyzną Kolneńską, od zachodu z Krainą Wielkich Jezior Mazurskich. Obejmuje powierzchnię około 2630 km². Ukształtowanie powierzchni jest silnie pagórkowate, a kulminacje wzniesień przekraczają wysokość 200 m n.p.m.: Góry Piłackie (219 m) na północy, Lipowa Góra (223 m) w Puszczy Boreckiej, Płowiecka Góra (205 m) na północny-zachód od Ełku. Wody odprowadza na południe rzeka Ełk (w dolnym biegu Łęg) do Biebrzy oraz Lega, wypływająca z jeziora Oleckiego Wielkiego, przepływająca przez jeziora Selmęt i Rajgrodzkie. Jezior jest dużo, ale rozmieszczonych nierównomiernie, najwięcej w środkowej części mezoregionu. Do największych należą: Selmęt Wielki, Rajgrodzkie, Dreństwo, Szóstak, Łażno. Na Pojezierzu Elckim wyróżniono dodatkowo 7 mikroregionów: Wysoczyzna Białej Piskiej, Wzgórza Dybowski-Wišniowski, Obniżenie Selmeńskie, Wyniesienie Bargłowsko-Milewskie, Pojezierze Łaśmiadzkie, Puszcza Borecka, Wzgórza Piłackie. Największym miastem regionu jest **Ełk** (55 tys. mieszk.). Prawa miejskie uzyskał w 1445r., pod nazwą Lyck. W dawnych Prusach Wschodnich był jednym z głównych ośrodków mazurskich. Rozbudowano go po 1945r. **Olecko** (17 tys. mieszk.) położone nad Jeziorem Oleckim Wielkim, prawa miejskie uzyskało w 1560r. (pod nazwą Margrabowa). Jest lokalnym ośrodkiem rekreacyjnym. **Biała Piska** (3.5 tys. mieszk.) prawa miejskie uzyskała w 1722r., leży przy linii kolejowej z Ełku, przez Szczytno, do Olsztyna. **Rajgród** (ok. 2 tys. mieszk.) leży na południowym końcu Jeziora Rajgrodzkiego, przy szosie z Warszawy do Augustowa i Suwałk. Osiedle istniało już w XIII w., jako pograniczny gród Mazowsza. Obecnie jest niewielkim ośrodkiem usługowym rolniczego zaplecza.

Równina Mazurska od północy otoczona jest pasmem pojezierzy: Olsztyńskiego, Mragowskiego i Krainy Wielkich Jezior. Powierzchnia równiny obniża się od 130-140 m na północy i do 115-120 m na południu. Przez Równinę na południe

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO - MAZURSKIE



płyną rzeki: Omulew, Szkwa, Rozoga i Pisa, uchodzące do Narwi. We wschodniej części Równiny Mazurskiej wyróżniono 3 mikroregiony: Równinę Nidzką, Obniżenie Piskie i Równinę Bemowską. Lasy zajmują prawie 60% powierzchni. Na południowy-wschód od Orzysza jest duży poligon wojskowy. Na równinie występuje wiele dużych jezior: Szoby, Wałpusz, Nidzkie, Roś, Pogubie. W regionie występują dwa miasta. **Ruciane – Nida** (5 tys. mieszk.) prawa miejskie uzyskało w 1965r. **Pisz** (19 tys. mieszk.), położony nad Pisą (dawniej Jańsbork). Powstał w XIV w. jako osada przy pogranicznym zamku krzyżackim. Osiedle to uzyskało prawa miejskie w 1645r., zaś w 1818r. stał się miastem powiatowym.

4. MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY WOJSK OPERACYJNYCH Z ORGANANAMI AMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ W OKRESIE PRZYGOTOWANIA I PROWADZENIA DZIAŁAŃ⁵

STRATEGIA OBRONNOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Strategia Obronna – to teoria i praktyka działania państwa (sojuszu, koalicji itp.) ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w dziedzinie obronności, tj. przeciwdziałania zagrożeniom militarnym, funkcjonowania państwa w warunkach wystąpienia tych zagrożeń, ujętych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy. To również dziedzina strategii bezpieczeństwa, obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie potencjału obronnego państwa (wszelkich sił, środków i sposobów z różnych dziedzin) do przeciwdziałania zagrożeniom militarnym bezpieczeństwa narodowego. Celem strategii jest określenie wykładni założeń obronności i podstawy koncepcyjnej do prac, nad: wdrożeniowymi dokumentami doktrynalnymi; planami strategicznymi i operacyjnymi programami obronnymi. SYSTEM OBRONNOŚCI RP to całość sił i środków przeznaczonych przez państwo do realizacji zadań w dziedzinie obronności, odpowiednio do tych zadań zorganizowanych, utrzymywanych i przygotowanych. System obronności bazuje na całym potencjale narodowym RP i jest ściśle sprzężony z systemem bezpieczeństwa NATO, zwłaszcza w wymiarze militarnym. Głównymi elementami systemu są: podsystem kierowania obronnością; Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej; pozamilitarne ogniwa obronne.

Podsystem militarny to organa kierowania odpowiadające za realizację zadań obronnych, zobowiązane informacyjnie i pozostające w ustanowionych prawnie relacjach kompetencyjnych, wraz ze swoim aparatem wykonawczym (administracyjnym, sztabowym, organizacyjnym) oraz niezbędną infrastrukturą. Służy ochronie niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i niepodzielności jej terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jej granic.

⁵ Materiał napisany na podstawie: Bałtycki Rejon Operacyjny (wnioski z podróży studyjnej „Wybrzeże 2003”), Warszawa 2004, s.219-246.

Podsystem pozamilitarny to wszystkie pozostałe, poza siłami zbrojnymi, organy struktury państwowej, na które nakładane są lub, którym zlecane są zadania obronne. Spełniają one funkcje pomocnicze i wspierające w stosunku do działań sił zbrojnych. Ogniwa te są przeznaczone do tworzenia warunków niezbędnych do zapewnienia przetrwania narodu w czasie zagrożenia i wojny, a także do przygotowania oraz działania sił zbrojnych i pozostałych struktur państwa.

Ogniwa ochronne realizują zadania związane z zapewnieniem warunków bezpiecznego funkcjonowania struktur państwa oraz ochroną ludności i majątku narodowego przed skutkami zbrojnych i pozazbrojnych oddziaływań kryzysowych i wojennych. Ogniwa te są przygotowane do realizowania takich zwłaszcza zadań, jak: ochrona granic, ochrona ważnych osób i obiektów, zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie przestrzegania nadzwyczajnych rygorów prawa w warunkach wojny. Ogniwa te bazują na systemie ochrony ludności i cywilnego reagowania kryzysowego.

Ogniwa gospodarczo-obronne – realizują zadania związane z zapewnieniem materiałowych podstaw realizacji zadań obronnych oraz przetrwania ludności w warunkach kryzysu i wojny, poprzez tworzenie i utrzymywanie rezerw państwowych, uwzględnianie w działalności wymagań obronnych, utrzymywanie infrastruktury obronnej, prowadzenie prac badawczo – rozwojowych na potrzeby obronności. Uczestniczenie w wykonywaniu zadań wsparcia sił sojuszu rozwijanych i prowadzących operacje na terytorium Polski (szczególne znaczenie spełnia tu przemysł obronny).

Ogniwa informacyjne – realizują w warunkach wojennych zadania związane z: ochroną i propagowaniem polskich interesów na arenie międzynarodowej; informacyjnym oddziaływaniem na przeciwnika oraz umacnianiem woli, morale, determinacji obronnej i wytrwałości własnego społeczeństwa; informacyjne zabezpieczenie funkcjonowania całego systemu obronności.

Całokształt przedsięwzięć dotyczących obronności państwa normuje ustawa z dnia z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 2 przedmiotowej ustawy mówi, iż: „Umacnianie obronności Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowanie ludności i mienia narodowego na wypadek wojny oraz wykonywanie innych zadań w ramach powszechnego obowiązku obrony należy do wszystkich organów władzy i administracji rządowej oraz innych organów i instytucji państwowych, organów samorządu terytorialnego, przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych, organizacji społecznych, a także do każdego obywatela w zakresie określonym w ustawach”. W myśl art. 20 przytoczonej ustawy: (1) - Kierowanie sprawami obronności w województwie należy do wojewody; (2) - Wojewoda w ramach kierowania, o którym mowa w ust. 1, wykonuje zadania w zakresie i na zasadach określonych w ustawach, a w szczególności: określa szczegółowo kierunki działania dla kierowników zespolonych służb, inspekcji i straży, organów administracji niezespalonej oraz jednostek samorządu terytorialnego w zakresie realizacji zadań obronnych; kieruje realizacją przedsięwzięć związanych z podwyższeniem gotowości obronnej państwa wykonywanych przez starostów, wójtów lub burmistrzów (prezydentów miast), przedsiębiorców oraz inne jednostki organizacyjne i organizacje społeczne mające swoje siedziby na terenie województwa; koordynuje przedsięwzięcia niezbędne dla zabezpieczenia mobilizacji jednostek wojskowych i wykonywania świadczeń na rzecz obrony; kieruje realizacją przedsięwzięć związanych z przygotowaniem stanowisk kierowania dla organów terenowych; organizuje wykorzystanie miejscowych sił i środków na potrzeby obronności państwa i obszaru województwa, w tym ochrony ludności oraz dóbr materialnych i kultury przed środkami rażenia, jak również niesienia pomocy poszkodowanym; kontroluje i ocenia wykonywanie zadań obronnych przez organy, podmioty, jednostki organizacyjne i organizacje, o których mowa w pkt 1 i 2; organizuje edukację społeczeństwa dotyczącą przygotowania obronnego oraz prowadzi szkolenia i ćwiczenia obronne.

Współpraca wojsk operacyjnych z organami administracji państwowej i samorządowej

Korzystanie ze wsparcia powinno wynikać z kalkulacji potrzeb i możliwości zabezpieczenia wojsk. Podkreśla się, że układ pozamilitarny ma żywotne znaczenie dla zapewnienia terminowości i ciągłości realizacji zadań operacyjnych. Ich terminowe uruchomienie wymaga utrzymania wysokiej gotowości układu pozamilitarnego oraz odpowiednio wczesnego rozwinięcia i ich uruchomienia. Czynności te muszą być zharmonizowane z działaniami zabezpieczanych wojsk. W tym celu dowódca związku operacyjnego (taktycznego) musi współdziałać z odpowiednimi ogniwami województwa, określając potrzeby i wymagania podległych wojsk oraz koordynować proces przygotowania i realizacji wsparcia. Dlatego dowódca operacyjny powinien posiadać kompetencje (uprawnienia) do inicjowania współpracy, oceny przydatności usług, rozdziału (redystrybucji) uzyskiwanych zasobów – zwłaszcza w sytuacjach niedoboru, a także meldowania o jakości i efektywności wsparcia. Rola i zadania organów administracji rządowej i samorządowej w zakresie udzielenia wsparcia uzależnione będą od charakteru i rodzaju potrzeb, które mogą zgłaszać wojska operacyjne, w związku z realizowanymi przez nie przedsięwzięciami (działaniami). By znaleźć właściwych wykonawców – należy je porównać z kompetencjami organów administracji publicznej. Napotkamy tu jednak na spore trudności wynikające z dekoncentracji naszego prawa, które interesujące nas normy zawarło w szeregu aktach.

PODSTAWA ORGANIZACJI WSPÓLDZIAŁANIA: Ustawa z dnia 21 listopada 1967 roku „O powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz.U. z 1992 r. Nr 4 poz. 16); Porozumienie ministra Obrony Narodowej i ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 lipca 1993 roku w sprawie zasad współpracy Resortów Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 września 1993 roku w sprawie świadczeń na rzecz obrony / Dz. U. Nr 85 z 1993 r; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 roku w sprawie obrony cywilnej /Dz. U. Nr 93 z 1993r; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 roku w sprawie powszechnej samoobrony ludności /Dz. U. Nr 91 z 1993r; Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz. U. Nr 16 z 1990 r; Ustawa z 17 maja 1990 roku o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organami gminy a organami admini-

stracji rządowej oraz zmianie niektórych ustaw /Dz. U. Nr 34 z 1990 r; Ustawa z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa /Dz. U. Nr 91 z 1998 r; Rozkazy dowódców okręgów w sprawie organizacji współpracy pomiędzy okręgami a resortem Spraw Wewnętrznych.

Współpraca wojsk operacyjnych z Policją Państwową

Wykaz najważniejszych aktów prawnych regulujących problematykę przygotowań obronnych oraz działań „kryzysowych” Policji.

1. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. (Dz.U.1990.30.179).
2. Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej,(Dz.U. 2002,62,558).
3. Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym (Dz.U. 2002,113,985).
4. Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2002,156,1301).
5. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 lutego 2002 r. w sprawie świadczeń na rzecz obrony.
6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 maja 2002 r. w sprawie militaryzacji jednostek organizacyjnych wykonujących zadania na rzecz obronności lub bezpieczeństwa państwa.
7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 grudnia 2002 r. w sprawie tworzenia gminnego zespołu reagowania, powiatowego i wojewódzkiego zespołu reagowania kryzysowego oraz Rządowego Zespołu Koordynacji Kryzysowej i ich funkcjonowania.
8. Porozumienie z dnia 2.07.1993, w sprawie zasad współpracy resortów obrony narodowej i spraw wewn. (BSO MSW)
9. Decyzja nr 174 MSW z dnia 28 lipca 1993 r. w sprawie trybu wdrożenia w RSW „Porozumienia w sprawie zasad współpracy resortów obrony narodowej i spraw wewn” (BSO MSW; IB-0891/93 z dnia 28-07-1993 r.).
10. Zarządzenie nr 021/98 KG Policji z dnia 28.10.1998, w sprawie zadań i przygotowań obronnych Policji.
11. Wytoczne nr 1/99 KG Policji z dnia 6.12.1999, w sprawie przygotowania i prowadzenia ćwiczeń sztabowych w jednostkach Policji.
12. Zarządzenie nr pf 21/2000 Komendanta Głównego Policji z dnia 13 grudnia 2000 r. w sprawie stanów gotowości do działań i alarmowania w jednostkach organizacyjnych Policji.
13. Porozumienie z dnia 12 maja 2001 r. podpisane pomiędzy KG Policji a KG PSP o współdziałaniu.
14. Porozumienie z dnia 15 czerwca 1998 r. podpisane pomiędzy KG Policji a KG Straży Granicznej o współdziałaniu.

Współpraca wojsk operacyjnych ze Strażą Graniczną

Do ochrony granicy państwowej oraz kontroli ruchu granicznego powołano ustawą z dnia 12 października 1990 roku jednolitą, umundurowaną i uzbrojoną formację - Straż Graniczną. Straż Graniczna powstała w miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza. Jest ona również spadkobierczynią Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej - formacji istniejących i ochraniających nasze granice w okresie międzywojennym. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiada za ochronę granicy państwowej na lądzie i morzu oraz kontrolę ruchu granicznego. Minister Obrony Narodowej odpowiada za ochronę granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Podstawy prawne funkcjonowania Straży Granicznej w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa oraz wystąpienia kryzysu:

1. Ustawa z dn. 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. 171/2002 poz. 1399);
2. Ustawa z dn. 25 czerwca 1997 r. o Cudzoziemcach (Dz. U. Nr 114 poz. 739 z póź. zm.);
3. Ustawa z dn. 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (art. 17. Dz. U. Nr 62 poz. 558 z póź. zm.);
4. Umowy międzynarodowe o stosunkach prawnych na granicy państwowej.
5. Porozumienie Komendanta Głównego Straży Granicznej z Dowódcą Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej z dnia 3 Października 2000r. w sprawie określenia szczegółowej organizacji i sposobu współdziałania Straży Granicznej z Wojskami Lotniczymi i Obrony Powietrznej w sprawie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej RP
6. Porozumienie Komendanta Głównego Straży Granicznej i Komendanta Głównego Straży Pożarnej – szefa Obrony Cywilnej kraju z dnia 6 maja 2001 r. o współdziałaniu w zakresie zapobiegania i likwidacji zagrożeń.
7. Porozumienie Komendanta Głównego Straży Granicznej i Komendanta Głównego Policji z dnia 15 Czerwca 1998 r. w sprawie współdziałania Straży Granicznej i Policji.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego administracji rządowej powołana została do ochrony bezpieczeństwa państwa i jego porządku konstytucyjnego. Do zasadniczych zadań należą: rozpoznawanie i przeciwdziałanie zagrożeniom go-

dającym w bezpieczeństwo, obronność, niezależność i całość państwa, zapobieganie i wykrywanie przestępstw szpiegostwa i terroryzmu, a także innych poważnych przestępstw przeciwko państwu oraz ściganie ich sprawców; rozpoznawanie i przeciwdziałanie naruszeniom tajemnicy państwowej; przygotowanie dla najwyższych organów władzy i administracji państwowej informacji i analiz istotnych dla bezpieczeństwa państwa. W czasie wojny ABW może realizować następujące zadania: ujawnianie działalności obcych służb specjalnych, w tym dywersji; ochrona kontrwywiadowcza obszaru kraju ze szczególnym uwzględnieniem rejonów stanowisk kierowania (SK), ważnych obiektów militarnych, gospodarczych i komunikacyjnych; rozpoznawanie sił dywersyjnych; prowadzenie działań specjalnych na zapleczu przeciwnika.

Państwowa Straż Pożarna

(PSP) - zawodowa, umundurowana i wyposażona w specjalistyczny sprzęt formacja, przeznaczona do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Terenowymi organami Państwowej Straży Pożarnej są: komendant wojewódzki; komendanci powiatowi (miejscy); dowódcy jednostek gaśniczo - ratowniczych.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, obowiązki Państwowej Straży Pożarnej oraz Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego w okresie występowania sytuacji kryzysowych są analogiczne, jak w czasie „zwykłego”, codziennego funkcjonowania. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ochronie przeciwpożarowej, krajowy system ratowniczo-gaśniczy ma na celu ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska poprzez: walkę z pożarami lub innymi klęskami żywiołowymi, ratownictwo techniczne, ratownictwo chemiczne, ratownictwo ekologiczne, ratownictwo medyczne, współpracę z systemem Głównym dokumentem wspomagającym Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w kierowaniu Komendą Wojewódzką PSP w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa (kryzysu polityczno – militarnego) i wojny jest Plan Operacyjnego Funkcjonowania Województwa w warunkach zewnętrznych zagrożeń bezpieczeństwa państwa (kryzysu polityczno – militarnego) i wojny, opracowany oraz wdrożony na podstawie zarządzeń wojewody.

5. DZIAŁANIA WOJENNE W REJONIE RÓŻANA (5 – 7 września 1939)⁶

Przedmoście pod Różanem obejmowało leżące na prawym brzegu Narwi miasto Różan oraz przyległe do niego pobliskie miejscowości. Teren ten znajdował się w obszarze operacyjnym armii „Modlin”, której zadaniem była obrona północnego Mazowsza oraz osłona Warszawy od północy. Przedmoście obsadzały jednostki wydzielone ze składu 41 Rezerwowej Dywizji Piechoty (Grupy Operacyjnej „Wyszków”). Przez obszar górnego Mazowsza prowadziła najkrótsza droga do Warszawy, zaś w sytuacji uderzenia Wehrmachtu z Prus Wschodnich, rejon ten stawał się jednym z głównych ośrodków oporu na północy. Jego walory obronne podnosiło istnienie w południowej części naturalnej linii obronnej biegnącej wzdłuż rzek Wisły i Narwi, które łącząc się w rejonie ufortyfikowanego Modlina tworzyły tu trójkąt strategiczny.

Na przestrzeni od Łomży do ujścia (do Wisły) koło Nowego Dworu, dno doliny Narwi tworzyły podmokłe łąki. Od północnego zachodu z Narwią łączą się doliny rzek: Orzyc, Omulew, Rozogi, Szkwa i Pisa, a od południowego wschodu Róży. Do mostów mających wówczas strategiczne znaczenie, a leżących w obszarze obrony armii „Modlin” (na barierze wielkich rzek), należały mosty kołowe na Narwi: w Różanie, Pułtusku, Serocku i Zegrzu oraz mosty na Wiśle: most kolejowy i kołowy w Modlinie. Ponadto w czerwcu 1939 roku saperzy zbudowali dla celów czysto wojskowych most pontonowy o nośności 16 ton, łączący Utratę (zachodni skraj twierdzy Modlin) z Kazuniem. Dalej na zachód w dół biegu rzeki most kołowy w Wyszogrodzie oraz kolejowy i kołowy w Płocku. Ta niewielka liczba przepraw rzecznych miała istotne znaczenie nie tylko dla obrońców, ale również dla przeciwnika. Prócz zorganizowania w oparciu o nie skutecznej obrony, można było wyprowadzić z nich przeciwuderzenie na skrzydło przeciwnika, odciążając siły główne, lub starać się odzyskać utracony obszar. Przydatne do tego celu mogły okazać się przedmościa Pułtuska, Różana oraz Ostrołęki.

⁶ Materiał oparty na artykułach Roberta Olbrysia „Różan w wojnie obronnej 1939” (cz. 1-6), w: www.rozan.net.pl

Niemcy nie mogli maszerować z Prus Wschodnich najkrótszą drogą przez Mławę-Ciechanów-Modlin na Warszawę, dopóki na przedmościach nad dolną Narwią ugrupowane były siły polskie zagrażające im ze skrzydła. Z drugiej strony, zdobywając przyczółek mostowy, mogli wdrzeć się w głąb bronionego obszaru, co groziło przełamaniem bariery rzecznej i wyjściem na skrzydła i tyły polskiego ugrupowania.

W sztabie polskim zakładano, że jedno z czterech wielkich niemieckich uderzeń zostanie wyprowadzone z Prus Wschodnich, na Modlin-Warszawę i na Toruń. Aby skutecznie przeciwstawić się temu uderzeniu, do działań na tym kierunku wydzielono:

- SGO „Narew”(generała brygady Czesława Młota-Fijałkowskiego),
- Armię „Modlin” (generała brygady Emila Przedzimirskiego-Krukowicza),
- Grupę Operacyjną „Wyszków” (generała brygady Wincentego Kowalskiego).

Z trzech wymienionych związków operacyjnych zasadniczą rolę wyznaczono armii „Modlin”. Miała ona przeciwstawić się głównemu natarciu z Prus Wschodnich, stanowiąc tym samym oparcie dla całego północnego frontu. W skład armii wchodziły: dwie dywizje piechoty (8 i 20) oraz dwie brygady kawalerii (Mazowiecka i Nowogródzka). Oprócz wyżej wymienionych wielkich jednostek w obszar działań wchodziły przedmościa: Różan, Pułtusk, Zegrze, Modlin i Płock. Dwa pierwsze przeszły faktycznie pod rozkazy dowódcy GO „Wyszków”.

W składzie odwodu (GO) „Wyszków” miały się znaleźć: 1 DP (z mobilizacji niejawnej), 41 oraz 35 DP Rezerwowa (z mobilizacji powszechnej). Grupa ta miała przejść pod rozkazy gen. Przedzimirskiego. Plan użycia przewidywał, że w wypadku wyraźnego uderzenia sił niemieckich na kierunku południowym (Ciechanów-Modlin-Warszawa), odwód „Wyszków”, rozmieszczony na lewym brzegu Narwi (między Pułtuskim, Wyszkowem, Goworowem i Ostrowią Mazowiecką), miał uderzyć z przedmości Różana i Pułtuska, na południe od Ciechanowa (w prawe skrzydło 3 armii). Uderzenie to miało

zapewnić wielkim jednostkom czas na uporządkowanie się. Drugi wariant przewidywał użycie odwodu jako osłony dolnego biegu Narwi (w wypadku uderzenia niemieckiego na kierunku Ciechanów – Różan lub Ciechanów – Pułtusk). Obrona wówczas miała oprzeć się o te przedmościa, armia „Modlin” powinna zaś wykonać przeciwnatarcie z rejonu Zegrza, Modlina i Wyszogrodu, na skrzydło przeciwnika. **Armia „Modlin”** miała osłonić kierunki na Warszawę i Płock, rozpoznać nieprzyjaciela, opóźniając jego działanie i wycofać się ostatecznie na linię Wisła-Narew. Tej linii powinna bronić utrzymując w swym ręku wyjścia na północny brzeg Wisły (w Modlinie) i Narwi (w Pułtusk). Plany obronne opracowane przez sztab armii wyznaczały przedmościu Różan dwie funkcje: bronić i zabezpieczyć przeprawę na odcinku dolnej Narwi oraz stanowić wraz z przedmościem pułtuskim bazę wypadową dla GO „Wyszków”.

Zadania, jakie wytyczono armii „Modlin” okazały się więcej niż trudne. W dużym stopniu realizację planu obrony ograniczała dysproporcja sił. W strukturze niemieckiej 3 armii była dywizja pancerna („Kempf”) oraz silne lotnictwo (200 samolotów), co czyniło przewagę jeszcze większą. 3 Armia (osiem dywizji piechoty, dywizja pancerna i brygada kawalerii) uderzając z Prus Wschodnich miała głównymi siłami przełamać umocnienia nadgraniczne w rejonie Mławy, po czym zwrócić się w kierunku na wschód od Warszawy, gdzie współdziałając z częścią 10 armii, odciąć Warszawę od wschodu.

Prace zmierzające do przygotowania przedmości zostały rozpoczęte pod koniec marca 1939 roku. Plan zabezpieczeń przewidywał umocnienie przedmościa, obsadzenie go wojskiem, wzmocnienie odpowiednio artylerią ogólną oraz przeciwlotniczą. Zalety obronne Różana podnosiło jego usytuowanie. Różan znajduje się na wzniesieniu, co daje nie tylko daleki wgląd na dolinę Narwi, ale również na zachód, północ i południe. Przeprawę przez rzekę zapewniał drewniany most, przez który od wschodu przechodzi szosa z Ostrowi Mazowieckiej, rozgałęziając się w centrum miasta w trzech kierunkach, do Ostrołęki, Makowa Mazowieckiego i Pułtuska. Na zachodnim brzegu Narwi po obu stronach znajdują się trzy stare forty

rosyjskie, broniące dostępu do przeprawy. To w oparciu o nie miała bazować obrona przedmościa. W planie budowy umocnień główny wysiłek skierowano na budowę pierwszej linii obrony (rejon Mławy i Rzęgnowa), stąd też prace na przedmościu w początkowym okresie posuwały się dość wolno. Stacjonujący w Różanie batalion manewrowy Ośrodka Wyszolenia Rezerwy Piechoty, wchodzący w skład 41 DP niewiele zrobił w zakresie przygotowania przedmościa do obrony. Prace początkowo wykonywała 115 rezerwowa kompania saperów oraz pluton pionierów 115 pułku piechoty. Od 22 sierpnia prace prowadziła również grupa fortyfikacyjna z Modlina.

Dowódcą przyczółku mostowego Różana został ppłk Czesław Rzedzicki, dowódca 115 pułku piechoty, wchodzącego w skład 41 Rezerwowej Dywizji Piechoty. To w oparciu o nią została zorganizowana obrona przedmościa oraz Narwi, na linii od Kruszewa (7 km na północny wschód od Różana) do miejscowości Brzuze (10 km na południowy wschód od Różana). W skład dywizji, oprócz 115 pp, wchodziły: 114 pp (ppłk. Fili), 116 pp (ppłk. Chamerskiego) oraz 61 pułk artylerii lekkiej (płk. Grabczyńskiego). 115 Pułk składał się jedynie z dwóch batalionów. Pułk piechoty podpułkownika Rzedzickiego został wysunięty na zachodnią stronę Narwi, z zadaniem zorganizowania obrony miasta w oparciu o stare fortyfikacje rosyjskie.

Zadaniem I batalionu 115 pp. była obrona fortu nr I, szosy prowadzącej z Ostrołęki do Warszawy, cmentarza po jej drugiej stronie oraz udzielenie wsparcia w razie konieczności fortowi nr II. Fort I bronił północnego przedmościa. Prócz wyżej wymienionych wytycznych 1 kompania dowodzona przez porucznika Ruska otrzymała zadanie zorganizowania na północnym przedpolu placówek we wsiach Sieluń (6 km od Różana) i Dyszobaba (4 km od Różana), skąd spodziewano się głównego natarcia. Obronę Sielunia przygotował I pluton. Pozostałe dwa plutony pozostały we wsi Dyszobaba. Silną placówkę wystawiła również 2 kompania kapitana Zdzisława Uklei w miejscowości Załuzie-Szygi, przy drodze z Makowa Mazowieckiego do Różana. II batalion (mjr. Miki) 115 pp zorganizował obronę fortów II i III. Linia obrony dozorowana

przez ów batalion przebiegała na południe od drogi na Maków Mazowiecki po Narew. Zadaniem załogi fortu nr II była obrona szosy prowadzącej z Warszawy przez Różan do Ostrołęki oraz zachodniego przedpoła. Fort nr III miał zadanie zabezpieczyć przedmoście od południa oraz udzielić ewentualnie wsparcia fortowi nr II. W oparciu o załogi tych fortów została wyznaczona placówka na wzgórzu przy szosie do Pułtuska (3 km za zachód od Różana) oraz w miejscowości Łaś. W skład załogi przedmościa wchodziła również I kompania cekaemów. Na wschodnim brzegu Narwi znajdowała się także 115 kompania saperów (mjr. Proszkowskiego) oraz kompania cekaemów plot. Wsparcie artyleryjskie przedmościa miał zapewnić I dywizjon 61 pal oraz pluton artylerii pozycyjnej (pchor. Wojciecha Żukrowskiego). Stanowiska artylerii rozmieszczone były na wschodnim brzegu Narwi po obu stronach szosy z Różana do Ostrowi Mazowieckiej.

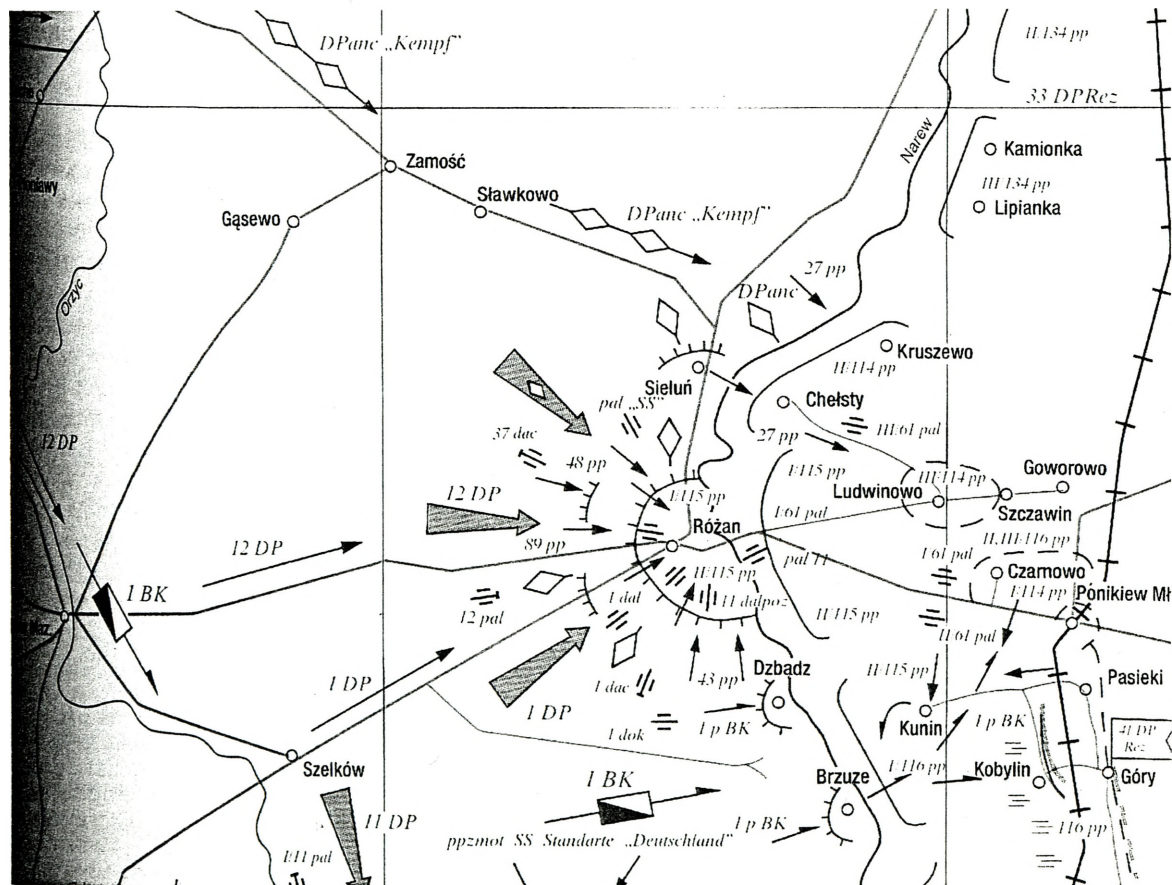
Przebieg walk na przedmościach leżących na barierze rzek Wisły i Narwi w dużym stopniu uzależniony był od przebiegu działań granicznych i odwrotowych. Należy do jednego z najbardziej tragicznych, a jednocześnie ciekawych epizodów wojny polskiej 1939 roku. Walki w rejonie Różana toczono od 5 do 7 września należały do przełomowych wydarzeń, z którymi związane było przełamanie obrony na barierze Narwi. **1 września** niemiecki I Korpus (11 i 61 DP oraz dywizja pancerna „Kempf”) uderzył z rejonu Niborka na pozycje 20 DP (Turza Mała – Rzęgnowo - Niemyje). Grupa uderzeniowa korpusu „Wodrig” (1 i 12 DP) uderzyła na pozycje Mazowieckiej BK (na północ od Przasnysza). Przez cały dzień 1 września artyleria niemiecka ostrzeliwała główną pozycję 20 DP w rejonie Mławy. Ogień okazał się mało skuteczny wobec solidnie zbudowanych tu umocnień. Straty były nieznaczne, również naloty przeprowadzone przez lotnictwo nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. O wiele słabszy nacisk zaznaczył się na odcinku dozorowanym przez Nowogródzką BK (od Lidzbarka Wolskiego do Turzy Małej). Część sił niemieckiej 217 DP została odrzucona z rejonu Działdowa. **2 września** nieprzyjaciel (12 DP) zmusił do wycofania (na następną pozycję obronną w rejonie Przasnysza) Mazowiecką BK. Na pozycji „mław-

skiej” Niemcy uderzyli na wschodnie skrzydło, ale zostali (mimo wsparcia czołgów) odrzuceni. 8 DP po nocnym marszu odpoczywała w rejonie m. Niedzburz. Następnej nocy miała wejść w lukę, jaka powstała między Mazowiecką BK, a 20 DP. Liczono się z możliwością wycofania 20 DP z pozycji rzęgnowskiej. W ciągu całego dnia w sztabie armii nie posiadano dokładnych wiadomości o położeniu Mazowieckiej BK. Meldunki od niej dochodziły z opóźnieniem i nie znano aktualnej sytuacji na prawym skrzydle. Pomimo tego w dowództwie wyczuwano pogorszenie się sytuacji na tym obszarze i liczono się z możliwością użycia 8 DP.

W nocy z 2 na 3 września 3 armia niemiecka rozpoczęła przegrupowanie (po dwudniowych walkach granicznych nie wykonała w pełni powierzonego jej zadania). Jej I Korpus zaległ pod Mławą po krwawych i wyczerpujących walkach. Jedynie korpusowi „Wodrig” udało się częściowo przerwać obronę. W tej sytuacji gen Kuchler podjął decyzję o przegrupowaniu swych sił. Dywizja pancerna - dotychczas wspierająca częścią sił piechotę, a częścią osłaniająca jej skrzydło - została wycofana z frontu i przerzucona w rejon Chorzele-Myszyniec, skąd została skierowana na Przasnysz-Ciechanów. Większość sił armii z rejonu Przasnysza miała zwrócić się w kierunku południowo-wschodnim. Przegrupowanie to miało na celu przesunięcie punktu ciężkości działań w kierunku wschodnim (obejście umocnień mławskich).

W nocy **3 września** 20 DP (przez trzy dni dzielnie stawiała opór nieprzyjacielowi) otrzymała rozkaz do opuszczenia bronionej pozycji. Tymczasem Mazowiecka BK po opuszczeniu Przasnysza w ciągu nocy z 3/4 września, odeszła na następną linię obrony Krzyżewo-Szczuki-Żbiki-Szwejki. Po walkach stoczonych **4 września** z oddziałami 12 DP i I BK wspieranych przez czołgi Dywizji Pancerniej „Kempf”, dowódca brygady otrzymał rozkaz opuszczenia zajmowanej pozycji i przejścia na lewy brzeg Narwi w rejonie Pułtusza (5 września przeszła ona pod rozkazy dowódcy GO „Wyszków”). Również 8 DP, która miała przeprowadzić przeciwnatarcie w kierunku Przasnysza, po nieudanym ataku (trwającym do zmroku) wycofała się na rubież Wisły. Do nieudanego przeciwnatarcia przyczyniły się w dużym stopniu sprzeczne rozkazy w rezul-

DZIAŁANIA W REJONIE RÓŻANA (5 – 7 WRZEŚNIA 1939)



tacie, których dywizja czterokrotnie zmieniała już wydane zarządzenia. Na odcinku Nowogródzkiej BK panował spokój. W czasie bitwy o pozycję Mławy stała ona beczynnie. Dopiero 4 września podjęła próbę natarcia częścią sił na kierunku wschodnim, aby osłonić wycofującą się 20 DP, zmuszona jednak została do odwrotu. Dzień 4 września był krytycznym dla oddziałów armii gen. Przedzimirskiego. Tego dnia armia „Modlin” przestała być dla sił niemieckich równorzędnym partnerem w walce. Główne jej siły (20 i 8 dywizja piechoty) mocno nadwerężone, wycofywały się za Wisłę, aby tu zorganizować się i przegrupować. W ogromnej luce, jaka powstała w ugrupowaniu obronnym spodziewano się w każdej chwili dywizji niemieckich. Spodziewano się, że Niemcy skierują główne uderzenie przez niebronioną Wisłę w rejonie Modlina - na Warszawę. W tej sytuacji rozpoczęto organizowanie improwizowanej obrony Wisły oraz przygotowano przeciwnatarcie GO „Wyszków”.

Oddana do dyspozycji Armii „Modlin” GO „Wyszków” otrzymała zadanie uderzenia z rejonu Różana i utrzymania przedmości w Różanie i Pułtusk. W związku z tym rozkazem gen. Kowalski (4 września i w nocy z 4 na 5 września) przegrupował w rejon na wschód i południe od Różana wszystkie oddziały, które były gotowe do działań, tj.: 1 DP Leg., części 41 (115pp bez III baonu, I dywizjon 61 pułku artylerii lekkiej stanowiącego załogę m. Różan, 114 pp i III dywizjon 51 pułku artylerii lekkiej bez służb i taborów) dywizji. Rozkaz w niedługim czasie uległ modyfikacji. W związku z ogólną sytuacją postanowiono przyspieszyć natarcie GO „Wyszków” (o świcie 5 września). Z natarciem GO „Wyszków” współdziałać miała SGO „Narew”, na której odcinku nie odnotowano jak na razie większego nacisku nieprzyjaciela. O godz. 19⁰⁰ nastąpiła jednak zasadnicza zmiana decyzji. Po zapoznaniu się z meldunkiem lotniczym, gen. Stachewicz zaniepokoił się wzmożonym ruchem długich kolumn nieprzyjaciela maszerujących z północy na Pułtusk. Dlatego skorygował plan użycia GO (zamiast przeciwwuderzenia znad Narwi na Maków, ustalono dla niej nowe zadanie - obronę pozycji ryglowej nad Narwią, między Pułtuskim i Różanem). W tym czasie w sztabie armii „Modlin” zameldował się kurier Mazowieckiej BK i doręczył

szefowi sztabu zdobyłą pod Przasnyszem mapę sztabową 3 armii. Ustalono, że mapa przedstawia sytuację z nocy z 3 na 4 września. Opierając się o nią, wysunięto wniosek, że główne natarcie niemieckie kontynuowane będzie na Modlin i Warszawę. **5 Września**, kiedy GO „Wyszków” wykonując rozkazy otrzymane od dowódcy armii „Modlin” przegrupowywała swe siły (1 DP Legionów w marszu dziennym kierowała się do rejonu na wschód od Pułtusza, a 41 DP rez. organizowała obronę Narwi - od Kruszewa do m. Lubiel), Niemcy uderzyli na przyczółek pod Różanem.

Wbrew przewidywaniom, Niemcy nie przeszli do pościgu za odchodzącymi oddziałami armii „Modlin”. Ubezpieczając się od południa i południowego zachodu częścią sił (w rejonie Ciechanowa i Dąbrowy), 3 armia dokonała zwrotu w kierunku południowo-wschodnim, ku Narwi. Dywizja pancerna „Kempf” ześrodkowana w rejonie Przasnysza już nocą z 4 na 5 września miała przesunąć się do Krasnosielca i stąd rankiem ruszyć na Różan, z zadaniem uchwycenia przez zaskoczenie mostu na Narwi. Za dywizją pancerną miały maszerować oddziały korpusu „Wodrig” i we współdziałaniu z nią opanować lewy brzeg Narwi, a następnie nacierać w kierunku Ostrowi Mazowieckiej i Broku. Oddziały I Korpusu miały nacierać na Pułtusk, zaś po uchwyceniu przeprawy na Narwi, dalej na Wyszków.

5 września ugrupowanie oddziałów 41 DP na przyczółku różańskim oraz obronie Narwi w tym rejonie wyglądało następująco:

- dwa bataliony 115 pp obsadzały Różan;
- artyleria: I dywizjon 61 pal, dwie baterie na stanowisku na wschodnim brzegu Narwi, w lesie przy szosie na Ostrów Mazowiecką, pluton artylerii pozycyjnej zajmował również tę pozycję;
- mp. dowódcy przyczółka - koszary na zachodnim brzegu Narwi, tu także 115 kompania saperów i kompania cekaemów przeciwlotniczych.

Ponadto gen. Piekarski, dla obrony odcinka Narwi od Kruszewa (7 km na północny wschód od Różana) do kolana Narwi na południe od Brzuze ugrupował resztę oddziałów 41 DP następująco:

- na północ od Różana II batalion 114 pp z III dywizjonem 61 pal organizował obronę odcinka Kruszewo-Chelsty, dowództwo nad odcinkiem północnym i środkowym sprawował płk. Marian Raganowicz - dowódca piechoty dywizyjnej, który w swej dyspozycji miał w odwodzie III batalion 114 pp (mjr Krajnika) w Ludwinowie na wschodnim skraju lasu Szczawin;

- na południe od Różana do Kobylina wysunięty był I batalion (mjr. Cimury) 116 pp, z czatami nad Narwią w miejscowości Dzbądz i Bzurze;

- odwody w dyspozycji: I batalion (mjr. Światałkowskiego) 114 pp wraz z dowództwem pułku w folwarku Czamowo, 116 pp (bez I batalionu) oraz III dywizjon 51 palu na stacji kolejowej Pasieki;

- mp. sztabu 41 DP - m. Góry (15 km na południowy wschód od Różana).

Położenie sąsiadów:

- na północy - 33 DP (SGO „Narew”) wysunęła 134 pp do lasu nad Narwią na zachód od Lipianki;

- na południu - 1 DP Leg. wysunęła swą kawalerię dywizyjną do Nowego Lubiela nad Narwią (około 20 km na południe od Różana).

Już 4 września wieczorem uciekający cywile oraz patrole wysłane z poszczególnych placówek na dalekie rozpoznanie donosiły o zbliżaniu się do Różana od strony Makowa i Krasnosielca pancernych oddziałów nieprzyjaciela. W stronę przedmościa naciągały siły Dywizji Pancernej „Kempf”, poprzedzane batalionem rozpoznawczym. Podczas, gdy trwały gorączkowe poszukiwania oddziałów niemieckich, 5 września rano, rozpoczął się niemiecki atak na przedmoście. Pierwszy kontakt z nieprzyjacielem nastąpił w m. Sieluń, gdzie jeden z wysuniętych plutonów ostrzelał przednią straż niemieckiej grupy rozpoznawczej. Ogień był skuteczny, nieprzyjaciel nie spodziewał się zasadzki właśnie w tym miejscu - parę kilometrów od Różana. Zniszczono kilka motocykli i wóz terenowy. Po gwałtownej wymianie strzałów, nieprzyjaciel wycofał się w stronę Młynarzy. W kilkanaście minut po potyczce, niemiecka artyleria otworzyła ogień z rejonu Młynarzy na pozycje

plutonu oraz na Różan. Nawała artyleryjska prowadzona była przez baterię haubic 105 mm trwała około 15 minut. Po jej zakończeniu do ataku przystąpiły czołgi. To natarcie również odparto (zniszczono jeden czołg). Po odparciu kolejnego ataku pluton wycofał się do wsi Dyszobaba. Tu również odparto niemiecki atak. Podobnie, żołnierze placówek znajdujących się w miejscowości Załużie przy szosie ostrołęckiej, stoczyli krótki bój i odskoczyli do swych kompanii w fortach.

Przed południem podeszły w rejon przedmościa oddziały niemieckiej I Brygady Kawalerii oraz 12 dywizji piechoty (około 13 tysięcy żołnierzy i 98 dział). Razem siły niemieckie biorące udział w forsowaniu Narwi w rejonie Różana liczyły około 30 tysięcy żołnierzy (załoga przedmościa około 3300 żołnierzy). Mimo dziesięciokrotnej przewagi w ludziach i jeszcze większej w uzbrojeniu, nieprzyjaciel nie zdołał opanować przedmościa. O godzinie 10⁰⁰ nieprzyjaciel rozpoczął artyleryjsko-lotnicze przygotowanie natarcia. Ogień prowadziło osiem dywizjonów artylerii, a z powietrza liczne grupy samolotów zrzucały bomby burzące i zapalające. Jak tylko ogień artylerii ucichł, obrońcy fortów wybiegali z ukryć i po zajęciu rowów strzeleckich otworzyli ogień z broni ręcznej i maszynowej do nacierającej piechoty oraz obrzucali ją granatami. Niemcy zalegali tuż przed fortami. Skutecznie rażeni ogniem broni maszynowej, mimo wsparcia czołgów, nie mogli wdrzeć się na forty. Należy wspomnieć, że obrońcy Różana nie otrzymali w tym czasie wsparcia własnej artylerii, gdyż nie miał kto pokierować jej ogniem.

Tak więc, pierwsze silne niemieckie natarcie na Różan zostało załamane. Około południa, po przegrupowaniu sił, rozpoczęło się generalne natarcie. Poprzedziło je silne przygotowanie artyleryjskie (artyleria dywizji pancernej „Kempf” i 12 DP). Do akcji włączyło się również lotnictwo bombowe. Ostrzeliwane i bombardowane były forty, miasto i przeciwny brzeg Narwi. Nieprzyjacielska piechota pod osłoną czołgów przeszła do generalnego szturm. Atakowała Różan z trzech kierunków: od północy, zachodu i południa. Główne uderzenie wyszło jednak z kierunku północnego. Kolumna niemieckich czołgów wspierana silnymi pododdziałami piechoty, zaczęła się posuwać szosą na Różan ze zniszczonej Dyszobaby. Mi-

nąwszy osiedle Ołda, nieprzyjaciel znalazł się w strefie ognia fortu nr I. Czołgi w tym miejscu mogły poruszać się wyłącznie po szosie. Od Różana aż do przepływającej przez Ołdę rzeczki Różanica szosa biegła jarem między dość stromym wzgórzem. Tym bardziej rzeczka miała bagniste brzegi i czołgi mogły ją przebyć tylko po moście. Z fortu otworzyły ogień dwa działony przeciwpancerne (celny). Po kilku pociskach czołowy czołg został uszkodzony, w następnym rozerwano gaśienice. Piechota niemiecka skutecznie ostrzeliwana zaległa pod miasteczkiem, oczekując na czołgi. Te jednak wciąż ostrzeliwane, nie przejawiały zbytnej ochoty na wystawienie się pod bezpośredni ogień. Pojawily się natomiast czołgi i piechota na polnej drodze biegnącej od wsi Prycanowo i przysiółka Różanek. I te jednak powstrzymano. Zniszczenie czołgów spowodowało wycofanie się piechoty. Nie inaczej wyglądała sytuacja na fortach nr II i III, gdzie po rozbiciu kilku czołgów zmuszono Niemców do wycofania się na pozycje wyjściowe. Po załamaniu się natarcia nad przedmościem pojawił się samolot zwiadowczy typu Henschel. Wkrótce na Różan otwarła ogień artyleria nieprzyjacielska, precyzyjnie wstrzeliwując się w forty. Po silnej nawale ognia (dział wielkich kalibrów) trwającej kilkanaście minut pojawiło się kilka Stukasów, które zrzuciły kilkadziesiąt bomb, z których wiele spadło na forty. Potężne mury nie zostały jednak uszkodzone. Straty wśród obrońców były niewielkie.

Intensywne bombardowanie lotnicze pozwoliło nieprzyjacielowi przeprowadzić skuteczne natarcie w kierunku cmentarza. Jego opanowanie dawało wgląd na starorzecze, a przede wszystkim na most. W akcji zorganizowanej do wyrzucenia Niemców z cmentarza wzięła udział kompania por. Ruska. Po zaciętej walce udało się wyprzeć Niemców aż do osiedla Ołda. Późnym popołudniem Niemcy usiłowali sforsować (kompania z batalionu rozpoznawczego dywizji pancerniej) Narew i uchwycić przyczółek pod Chełstami. Nie mogli jednak przełamać oporu II batalionu 114 pp i o zmroku wycofali się na zachodni brzeg. Według większości źródeł natarcie na przedmoście zostało przerwane około godz. 18⁰⁰. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i w sprzęcie. Pułkownik Rzedzicki ocenił jego straty na 14-18 czołgów (według meldunków, jakie

otrzymał z poszczególnych odcinków obrony), sam zaś stwierdził, że zostało zniszczonych 9 czołgów. Straty własne w ludziach ocenił na 20 zabitych i 50 rannych. Mimo zaangażowania całości sił dywizji pancernej „Kempf” i znacznych sił 12 DP, nieprzyjaciel nie zdołał uchwycić przeprawy na Narwi w Różanie i wyjść na wschodni brzeg rzeki. Tym samym zostało opóźnione natarcie całego Korpusu „Wodrig” na kierunku Ostrowi Mazowieckiej i Broku.

O godzinie 18¹⁵ Naczelne Dowództwo wydało następujący rozkaz dla dowódcy GO „Wyszków”: *„Grupa generała Kowalskiego w składzie: 1 Dywizja Piechoty, 41 Dywizja Piechoty bez dowództwa 115 pp i 2 baonów (pozostających w Różanie), Mazowiecka Brygada Kawalerii, ma przygotować się skrycie do uderzenia z rejonu Pułtusk w kierunku zachodnim. Wykonanie uderzenia - na rozkaz pana Generała (oddawca objaśni o intencji N.W.). O ile uderzenie będzie prowadzone dzisiaj w nocy, należy użyć: 1 dywizję piechoty i Mazowiecką BK, a 41 dywizję piechoty podciągnąć do odwodu. Gdyby natarcie było prowadzone w dniu 6 września - należy uderzyć 1 i 41 dywizją piechoty oraz Mazowiecką BK. Uderzenie ma mieć charakter wypadu na skrzydło wojsk, idących na Modlin, po czym należy przewidzieć wycofanie się jego na Pułtusk względnie Zegrze. W związku z tym: 41 dywizję piechoty skierować bezzwłocznie do rejonu lasów na wschód od Pułtuska, 115 pp bez baonu pozostanie w Różanie, gdzie przechodzi pod rozkazy dowódcy SGO „Narew”. Oddziały SGO „Narew” otrzymały rozkaz pospiesznego przemarszu do rejonu lasów na północ od Wyszkowa, gdzie przechodzą pod rozkazy dowódcy armii „Modlin”. Jednostki te otrzymały rozkaz nawiązania łączności z generałem Kowalskim w kierunku na Pułtusk”.*

Rozkaz Naczelnego Dowództwa doręczony został generałowi Kowalskiemu dopiero 6 września o godzinie 6⁰⁰. Równoległego rozkazu pisemnego dla generała Młota-Fijałkowskiego, dowódcy SGO „Narew” nie udało się wysłać dalekopisem, gdyż łączność przewodowa była przerwana. Wysłano drogą radiową niefortunnie zredagowany skrót rozkazu: *„Skierować natychmiast 33 DP bez pułku i Podlaską BK w lasy północny Wyszków pod rozkazy armii „Modlin”, m.p. Legionowo. Suwalska BK do odwodu Łomża. Różan przechodzi pod rozkazy grupy „Narew”.* Depesza ta, wywołała fatalne nieporozumienie w dowództwie SGO „Narew” odnośnie 41 DP (gen. Młot-Fijałkowski zrozumiał, że oprócz odcinka różańskiego otrzymuje również pod rozkazy 41 DP z armii „Modlin”).

Po całodziennym walce zwycięska załoga miała nadzieję, iż nazajutrz pomyślnie wykona zadanie. Generał Piekarski przypuszczał jednak, że Niemcy wykorzystają swą przewagę, zwiążą przyczółek z zachodu, a natarciem wzdłuż wschodniego brzegu okrążą załogę i uniemożliwią jej dołączenie do głównych sił dywizji. Stąd, na mocy udzielonego mu przez generała Kowalskiego pełnomocnictwa, wieczorem rozkazał ppłk. Rzedzickiemu, aby opuścił nocą przyczółek i wycofał się na wschodni brzeg Narwi. Tam (na skraju koszar i lasu różańskiego) miał przejść do obrony, w ramach odcinka obrony 41 dywizji na Narwi.

Wydaje się, że decyzja generała Piekarskiego była przedwczesna, tym bardziej, że podjął ją po pomyślnej całodziennym walce załogi. Nie trafiła ona do przekonania dowódcy PD (płk. Raganowicz), sprawującemu dowództwo nad północnym odcinkiem obrony dywizyjnej. Uważał, iż wywołała ona „*rozgoryczenie wśród załogi przedmościa*”. Wycofanie załogi odbyło się nocą bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, jednakże nie zniszczono przedtem mostu na Narwi, rzekomo z braku materiałów wybuchowych, które można było jednak przygotować. Ułatwiło to Niemcom w późniejszym czasie przeprawę przez Narew. Jeszcze gorszym zaniedbaniem, tym razem ze strony dowódcy 41 DP, było niepoinformowanie przełożonych (dowódca GO „Wyszków”, armii „Modlin”, NW) o opuszczeniu przyczółka.

Przedmoście zostało opuszczone przed północą 5 września. Nieprzyjaciel był wyraźnie zmęczony. Nocą jego oddziały wycofały się na pozycje wyjściowe i dlatego nie zauważono przygotowań do opuszczenia przedmościa. Dla wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela pozorowano ruch na stanowiskach polskich. Pozostawiona specjalnie I kompania (por. Ruska) ostrzeliwała Niemców, dokonując nawet wypadu na stojącą na drodze niemiecką kolumnę zmotoryzowaną, wycofując się bez przeszkód przez most na Narwi. **6 Września** (około godz. 10⁰⁰) na odcinku obrony 41 DP, rozpoczęły się ciężkie walki. Forsowanie Narwi poprzedziła artyleria niemiecka, która o godzinie 6⁰⁰ otworzyła ogień na wschodni brzeg rzeki, nadbrzeżne lasy pod Kamionką-Kruszewem i Chełstami oraz las różański i szczawiński. Do działań dołączyło lotnictwo niemieckie.

Główne natarcie nieprzyjaciela wyszło z Sielunia na wieś Chełsty, leżącą poza Narwią. Przerzucane pod Sieluń oddziały I DP rozpoczęły atak na północne skrzydło polskiej obrony dozorowanej przez dwa bataliony 114 pp z baterią 61 pal. Słabsze natarcie wyszło na Różan, gdzie bronił się 115 pp. Tym razem uderzenie na stanowisko pułku miało charakter wiązący, nieprzyjacielowi chodziło o to, aby w wyniku uderzeń wymierzonych na Chełsty i Brzuze odciąć pułkowi drogi odwrotu i zniszczyć go. Po ośmiogodzinnej walce 115 pp (przy wsparciu I dywizjonu 61 pal) zdołał pomyślnie odeprzeć kolejne natarcie Niemców.

Podczas, kiedy Niemcy poważnie zagrozili pozycjom zajmowanym przez 115 pp i II batalion 114 pp, co groziło załamaniem się frontu obrony Narwi, około godziny 10³⁰ dowódca 41 DP otrzymał od generała Kowalskiego zadanie zgrupowania dywizji w rejonie Pułtusza, zaś pod Różanem miał pozostawić 115 pp. Tymczasem na prawym skrzydle (pod Chełstami) włamały się w obronę i utworzyły przyczółek oddziały 1DP, na lewym skrzydle, na wschodnim brzegu Narwi (Dzbańd i Brzuze) ugrupował się I pułk kawalerii. W centrum nadal bronił się (nieustannie atakowany przez Dywizję Pancerną „Kempf”) 115 pułk piechoty. Chociaż gen. Piekarski był zobowiązany do odmarszu pod Pułtusk, nie zlekceważył jednakże toczącego się tu boju i przed odmarszem dywizji podjął decyzję kontrataku na Chełsty, aby wyprzeć nieprzyjaciela za Narwę. Pułkownik Raganowicz otrzymał do przeciwwuderzenia cały 114 pp. Przeciwnatarcie w kierunku Chełst prowadzone o zmierzchu, bez należytego wsparcia artylerii własnej, utknęło. Nacierwały dwa bataliony (I batalion z rejonu Czarnowa oraz III batalion - z rejonu Ludwinowa). Jedyne 2 kompanie 115 pp, włączona do kontrataku, wyrzuciła Niemców w walce na bagnety z Chełst i utrzymała miejscowość aż do odwołania (godz. 20⁰⁰). O tej godzinie gen. Piekarski otrzymał meldunek od Naczelnego Wodza, aby zaniechał przegrupowania dywizji pod Pułtuskim i bronił Narwi w rejonie Różana „za wszelką cenę”. W tym samym czasie na południe od Różana, przez dozorowaną plutonem 116 pp rzekę pod m. Brzuze, przeprowała się niemiecka BK, organizując przyczółek na wschodnim brzegu Narwi. Około godziny 22⁰⁰ niemiecki pułk kawalerii osią-

gnął miejscowość Kunin. W tej sytuacji obecny na miejscu pułkownik Raganowicz nie mogąc odnaleźć dowódcy dywizji, wydał samodzielnie rozkaz do odwrotu na wschód (115 pp miał odejść do rejonu m. Góry, a 114 pp – przez Goworowo-Brudki do rejonu Plewki, gdzie miał otrzymać dalsze rozkazy).

Tymczasem do sztabu SGO „Narew” nadeszły meldunki o natarciu na 41 DP w rejonie Chełst. W związku z tym dowódca SGO rozkazał dowódcy 33 DP, aby była gotowa od rana 7 września do przeciwnatarcia w kierunku południowym. Zupełną natomiast niespodzianką dla generała Młota-Fijałkowskiego była wiadomość od dowódcy 41 DP (otrzymana w tym samym czasie), że jego dywizja zgodnie z rozkazem dowódcy GO „Wyszków”, powinna odejść wieczorem do rejonu Pułtusk. Generał nie mógł zrozumieć, że 41 DP, podlegająca SGO „Narew” była ściągana bez jego wiedzy z najbardziej zagrożonego odcinka, w toku rozpoczętego już przez nieprzyjaciela natarcia. Zwrócono się natychmiast do Naczelnego Dowództwa o interwencję, ale łączność można było nawiązać dopiero o godzinie 18⁰⁰. Wówczas Naczelny Wódz wyjaśnił, że 41 DP należy do SGO „Narew” i że linia Narwi ma być za wszelką cenę utrzymana. Około godziny 20⁰⁰ nawiązano łączność z tą dywizją i przekazano jej treść wysłanego rozkazu. Podczas tej rozmowy dowódca SGO „Narew” autorytatywnie stwierdził, że 41 DP nie podlega już generałowi Kowalskiemu i otrzymuje zadanie obrony wschodniego brzegu Narwi. W odpowiedzi gen. Piekarski zameldował, że Niemcy sforsowali już Narew po obu stronach Różana (o przekroczeniu Narwi przez I BK gen. Piekarski został poinformowany o godzinie 20⁰⁰). Generał Piekarski obawiając się zagrożenia ze strony kawalerii niemieckiej, zamierzał kontratakami 116 pp odrzucić ją za Narew. Okazało się jednak, że pułku nie było już na miejscu. Zgodnie z telefoniczną zapowiedzią pułk odmaszerował pod Pułtusk. Trzeba go było zawracać z drogi, co znacznie opóźniło przeciwuderzenie na Kunin-Dzbaż. Natarcie polskie zakończyło się niepowodzeniem.

Po dwudniowych niezwykle ciężkich walkach 41 DP w nocy z 6 na 7 września odchodziła spod Różana. Mimo znacznych strat zachowała zdolność bojową. Na północ od Różana (w rejonie lasów Kamionka-Lipianka-Borowe) ześrodkowano 33 DP (płk. Zieleniewskiego) ze składu SGO „Narew”. Dywizja ta mogła wejść w każdej chwili do działań w kierunku Różana. Niestety, płk Zieleniewski zobowiązany był rozkazem Naczelnego Dowództwa (z 5 września) do przegrupowania dywizji na północ od Wyszkowa. Nowy rozkaz wysłany przez gen. Młota-Fijałkowskiego (nakazujący zatrzymanie dywizji i współdziałanie z 41 DP w rejonie Różana) dotarł dopiero nad ranem 7 września. Odmarsz 33 DP z nad Narwi do nakazanego rejonu nastąpił 6 września o godzinie 22⁰⁰. Po osiągnięciu Goworowa płk Zieleniewski podzielił dywizję na dwie kolumny marszowe, które od tej pory kontynuowały marsz po dwóch odrębnych drogach: 133 pułk piechoty przez Wólkę Brzezińską - Brzezinko - Wąsewo - Brudki - Przedświt - Plewki, na Pacynę Starą, a 134 pułk piechoty przez Ponikiew Małą - Pasieki, na Długosiodło. Kiedy 134 pp z 33 DP zbliżał się od strony Goworowa do szosy różańskiej pod Ponikiew, jednocześnie szosą tą od zachodu zbliżała się kolumna 115 pp z 41 DP złożona z taborów i artylerii 61 pułku artylerii lekkiej. W tym czasie patrole kawalerii niemieckiej urządziły zasadzkę w pobliżu wspomnianego skrzyżowania. Niemcy oświetlili obydwie polskie kolumny przez podpalenie stogów słomy i stodół w Ponikwi Dużej i Grodzisku, a następnie otworzyli ogień z broni maszynowej. Zaskoczenie to dało druzgocący wynik. Piechota przypadła do ziemi, natomiast tabory i artyleria pognały galopem szosą różańską ku wschodowi. Artyleria 33 i 41 dywizji ochłonęła najwcześniej, ale pod ogniem niemieckiej zasadzki utracono wielu ludzi i koni, a nawet działa. Minęło około godziny, zanim na skrzyżowaniu zdołano uporządkować pododdziały 134 pp. Około godziny 2⁰⁰, 7 września dotarł tu płk Raganowicz ze 114 pp, organizując natarcie na niemieckich kawalerzystów, wypierając ich nad rzekę Orz. Po czym 134 pułk piechoty kontynuował marsz na Długosiodło. Ciężkie walki odwrotowe stoczył 115 pp, cofając się spod Różana. Po północy 7 września I batalion natknął się na zasadzkę spieszonych kawalerzystów niemieckich przed mostem na rzece Orz (pod Czarnowem). Na rozkaz pułkownika Rzedzickiego batalion ruszył do ataku na bagnety i po krótkiej walce opanował most, otwierając drogę przez Pasieki na Góry. Jednocześnie II batalion przeszedł do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem, wzdłuż wschodniego brzegu Orz, w kierunku Kunina. Został jednak zaatakowany przez pododdziały niemieckiej 12 DP, które pośpieszyły na pomoc kawalerzystom. Zacięty bój trwał około dwóch godzin. Batalion zagrożony okrążeniem wycofał się w stronę m. Góry.

O świcie 7 września rozproszone i zdeorganizowane oddziały 33 i 41 DP znalazły się na olbrzymiej przestrzeni Puszczy Białej, brnąc po piaszczystych drogach w kierunku Wyszkowa. Wkrótce nadszedł ogólny rozkaz NW o odwołaniu wszystkich sił na nową linię obronną wzdłuż Bugu - Wisty - Sanu.

6. BITWA POD TANNENBERGIEM I BITWY NAD JEZIORAMI MAZURSKIMI (1914-1915)⁷

Plan wojny opierał się na założeniach wypracowanych przez gen. Schlieffena (od 1891 r. do 1905 r. piastował stanowisko szefa niemieckiego SG). Schlieffen zdawał sobie doskonale sprawę, że przyszłą wojnę Niemcy będą musiały prowadzić na dwa fronty. Rozstrzygnięcia postanowił szukać na froncie zachodnim, wyznaczając frontowi wschodniemu rolę drugorzędną - oczywiście tylko w pierwszej fazie wojny. Plan ów przeszedł do historii jako „Plan Schlieffena”, przewidywał koncentrację głównej masy wojsk niemieckich przeciw Francji i wykonanie potężnego uderzenia przez Belgię, aby obejść siły francuskie od północy i zamknąć je w okrążeniu. Po rozbiciu sił francuskich wojska niemieckie miały zostać przerzucone na front wschodni, przeciw siłom rosyjskim. Plan taki był podyktowany nie tyle lekceważeniem siły wojsk rosyjskich, ile niezdolnością Rosji do szybkiej mobilizacji i koncentracji wojsk, co było uwarunkowane słabo rozwiniętą siecią kolejową. Francja natomiast, dysponująca nowoczesnymi kolejami, mogła szybko skoncentrować swoje wojska i przystąpić do ofensywy przeciwko Niemcom. Poglądy Schlieffena, w pełni podzielał jego następca na stanowisku szefa Sztabu Generalnego, gen. Helmuth von Moltke (Młodszy). Przekonanie to wynikało z „doświadczeń” rosyjskich w wojnie z Japonią (liczne klęski), kiedy to okazało się, iż Rosja jest przysłowiowym kolosem na glinianych nogach. Do wyrobienia takiej opinii przyczyniła się też rewolucja, która ogarnęła Rosję w latach 1905-1907, będąca bezpośrednio następstwem klęski w wojnie z Japonią. Do chwili pomyślnego zakończenia działań przeciwko Francji, główny ciężar walk z Rosją spadał na Austro-Węgry. Niemiecki Sztab Generalny obiecywał wykonanie uderzenia odciążającego z północy, czyli z Prus Wschodnich, w kierunku Łomży i Siedlec, ale, jak się potem okazało, nigdy nie wykonał tego zobowiązania.

⁷ Rozdział stanowi treść artykułu Zbigniewa Pałskiego „Prusy Wschodnie w pierwszej wojnie światowej” w: Działania militarne w Prusach Wschodnich (praca pod red. Wiesława Wróblewskiego), Warszawa 2001.

Najsilniejsze zgrupowanie niemieckie utworzono w Prusach Wschodnich, które przez dogodne położenie geograficzne zagrażało skrzydłom rosyjskich sił znajdujących się w Królestwie Polskim i stanowiło bezpośrednią obronę zagrożonego przez Rosjan kierunku berlińskiego. Na pozostałych odcinkach frontu Niemcy pozostawili jedynie niewielkie tylko siły osłonowe, składające się w sumie z trzech dywizji piechoty i Landwehry. W sumie, według planu Schlieffena, siły niemieckie przeznaczone na front wschodni składać się miały z 10 dywizji piechoty i siedmiu brygad Landwehry. Zasadniczym zadaniem wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich było opóźnianie działań rosyjskich na kierunku poznańsko-berlińskim (aż do zwycięskiego rozstrzygnięcia na Zachodzie, kiedy to mogły być na front wschodni przerzucone korpusy niemieckie). Pierwotny plan Schlieffena przewidywał możliwość utraty Prus Wschodnich, lecz z takim założeniem, aby stało się to możliwie późno - już wówczas, gdy podstawowe siły niemieckie będą przerzucane na wschód. Po ustąpieniu von Schlieffena ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego, jego plan uległ niewielkim, lecz jak się okazało później, istotnym poprawkom. Generał Moltke postanowił wzmocnić siły przeznaczone do obrony Prus Wschodnich i frontu wschodniego, co oznaczało osłabienie wojsk przeznaczonych do ofensywy na zachodzie Europy.

ROSYJSKI PLAN WOJNY

Zgodnie z francusko-rosyjskimi konwencjami wojskowymi, Rosjanie mieli wystąpić przeciwko Niemcom już w piętnastym dniu od ogłoszenia mobilizacji, kierując przeciwko nim 800 000 żołnierzy. Osiągnięcie tego terminu nie było realne z powodu słabo rozwiniętej sieci kolejowej w Rosji. Poza tym Rosjanie deklarowali, iż wystawią przeciwko Niemcom około 50% swoich sił. Działania zaczepne miały być skierowane w centrum Niemiec. Rosyjskie armie miały być ugrupowane tak, żeby albo rozbić niemiecką armię w Prusach Wschodnich, albo nacierać na Berlin, gdyby Niemcy siły swoje rozwinęli na lewym brzegu Wisły.

Rosjanie swego głównego przeciwnika upatrywali w Austro-Węgrach, zamierzając przede wszystkim opanować Galicję Wschodnią, Ruś Zakarpacką i wyjść na Bałkany i cieśniny czamomorskie. Rosyjski plan wojenny przewidywał dwa warianty: „A” (*Awstria*), realizowany w przypadku, gdy Niemcy większość swych sił skierowali przeciwko Francji i „G” (*Giermanija*), gdyby Niemcy zdecydowali się szukać rozstrzygnięcia najpierw na froncie wschodnim. W pierwszym przypadku, wbrew porozumieniu z Francją, Rosja zamierzała aż 75% swoich wojsk przeznaczyć na front austro-węgierski, a tylko dwie armie skierować przeciwko Niemcom. Z powodu geograficznego położenia Prus Wschodnich jasne było, iż Rosjanie, chcąc otworzyć sobie drogę na kierunek berliński, musieli najpierw zlikwidować wschodnio-pruskie zgrupowanie niemieckie, zagrażające ich skrzydłu od północy. Warunki terenowe na tym obszarze zmuszały Rosjan do podjęcia ofensywy z dwóch kierunków: od południa i od północy. Mimo początkowego rozdzielenia ich sił, w przypadku powodzenia działań, zamykaliby armię niemiecką skoncentrowaną w Prusach Wschodnich w gigantycznych kleszczach. Z drugiej jednak strony, w przypadku braku koordynacji działań rosyjskich, wojska niemieckie miały możliwość występowania przeciwko każdej armii rosyjskiej z osobna i pobicia ich, zanim zamknęłyby się kleszcze. Sprzyjała takiemu manewrowi dobrze rozwinięta niemiecka a sieć kolejowa w Prusach Wschodnich i umocniona linia jezior mazurskich, która rozdzielała siły rosyjskie, w poważnym stopniu utrudniając ich współdziałanie.

SIŁY NIEMIECKIE

Do obrony Prus Wschodnich Niemcy przeznaczili większość swych sił na froncie wschodnim. Zgrupowanie wschodnie składało się z 8 Armii, której dowódcą został gen. płk Max von Prittwitz, a jego szefem sztabu mianowano gen. Alfred von Waldersee. 8 Armia składała się ogółem (stan na 23 sierpnia 1914r.) z dziewięciu dywizji piechoty i rezerwy, czterech dywizji Landwehry (Obrona Krajowa), jednej dywizji kawalerii i oddziałów Straży Granicznej, co dawało siłę 158

batalionów piechoty, 78 szwadronów kawalerii i 140 baterii artylerii. Zgrupowane były w cztery korpusy i oddziały armijne:

- I Korpus (gen. von Francois), w składzie: - 1 DP (gen. von Conta), 2 DP (gen. von Falk);
- XVII Korpus (gen. von Mackensen), w składzie: 35 DP (gen. Hennig), 36 DP (gen. von Heineccius);
- XX Korpus (gen. von Scholtz), w składzie: 37 DP (gen. von Staabs), 41 DP (gen. mjr Sontag);
- I Rezerwowy Korpus (gen. von Below), w składzie: 1 Dywizja Rez. (gen. von Foerster), 36 Dywizja Rez. (gen. mjr Kruze), 3 Dywizja Rez. (gen. von Morgen), 6 Brygada Landwehry (gen. Krahrmer), 70 Brygada Landwehry (gen. Breithaupt), 1 Dywizja Kawalerii (gen. Brecht), Dywizja Landwehry „Goltz” (gen. von der Goltz).

Do 8 Armii włączono także formacje forteczne z twierdz „Toruń”, „Chełmno”, „Malbork”, „Królewiec” i „Gizycko”, z których utworzono później 35 Dywizję Rezerwy (gen. por. von Schmettau) i 2 Brygadę Landwehry (płk. von Lupina). W sumie, 8 Armia składała się z czterech i pół korpusu, trzech brygad Landwehry i jednej dywizji kawalerii, liczących ogółem 218 000 żołnierzy, 636 dział polowych i 48 dział ciężkich. Siły te rozpoczęły koncentrację w następujących rejonach: I korpus (Królewiec, Gąbin), XX korpus (Olsztyn), XVII korpus (między Toruniem a Iławą), I Korpus Rezerwy (Węgorzewo, Kryłowo), 1 Dywizja Kawalerii (Gąbin), 3 Dywizja Rezerwy (Gniezno), 2 Brygada Landwehry (Tylża), 6 Brygada Landwehry (Inowrocław), 70 Brygada Landwehry (Jabłonowo). Podstawowym związkiem taktycznym była dywizja, licząca 16 600 żołnierzy (12 batalionów), uzbrojona w 54 armaty polowe kalibru 77 mm, 18 lekkich haubic 105 mm i 24 ciężkie karabiny maszynowe. Jedynie dywizje niemieckie były etatowo wyposażone w artylerię stromotorową (haubice). Niemiecki korpus składał się z dwóch dywizji i jednostek korpuśnych (45 000 żołnierzy). W sumie liczył 24 bataliony piechoty, osiem szwadronów kawalerii, 24 baterie artylerii polowej i cztery baterie artylerii ciężkiej.

SIŁY ROSYJSKIE

Spośród państw biorących udział w I wojnie światowej, Rosja miała największy potencjał ludnościowy, a co za tym idzie, i największe możliwości mobilizacyjne. W chwili wybuchu wojny, rosyjskie siły zbrojne liczyły 1 360 000 żołnierzy. Po mobilizacji ich liczba miała się zwiększyć do ponad 5 milionów. Do ofensywy w Prusach Wschodnich Rosjanie przeznaczyli dwie armie - 1 Armię pod dowództwem gen. kaw. Pawła von Rennekampa i 2 Armię dowodzoną przez gen. Aleksandra Samsonowa.

W składzie 1 Armii znajdowały się: II korpus - gen. kaw. S. Scheidemana (26 i 43 Dywizja Piechoty), III korpus - gen. piech. N. Jepanczyna (25 i 27 Dywizja Piechoty), IV korpus - gen. art. Alijewa (30 i 40 Dywizja Piechoty), XX korpus - gen. piech. W. Smirmowa (28 i 29 Dywizja Piechoty). W skład 1 Armii wchodziły również: 56 Dywizja Rezerwowa, 5 Brygada Strzelców, 1 Gwardyjska Dywizja Kawalerii, 2 Dywizja Kawalerii Gwardii, 1 i 2 Dywizja Kawalerii, 1 Samodzielna Brygada Kawalerii. W sumie, 1 Armia składała się z dziewięciu i pół dywizji piechoty, pięciu i pół dywizji kawalerii, co stanowiło łączną siłę 156 batalionów piechoty, 140 szwadronów jazdy i 90 baterii wyposażonych w 648 dział

W składzie 2 Armii znajdowały się: I korpus - gen. piech. Artamanowa (22 i 24 Dywizja Piechoty), VI korpus - gen. piech. Błagowieszczeńskiego (4 i 16 Dywizja Piechoty), XIII korpus - gen. por. Klujewa (1 i 36 Dywizja Piechoty), XV korpus - gen. piech. Martosa (6 i 8 Dywizja Piechoty), XXIII korpus - gen. piech. Kondratowicza (2 Dywizja Piechoty i 3 Dywizja Piechoty Gwardii). Ponadto w skład 2 Armii wchodziły: 4 i 15 Dywizja Kawalerii, 1 Brygada Strzelców. W sumie, 2 Armia liczyła dziesięć i pół dywizji piechoty, trzy dywizje kawalerii, a więc 166 batalionów piechoty, 111 szwadronów kawalerii i 88 baterii wyposażonych w 636 dział.

Obie armie rosyjskie wchodziły w skład Frontu Zachodniego, dowodzonego przez gen. kaw. Jakowa Żylińskiego. Rosyjska dywizja piechoty (dwie brygady) liczyła około 21 000 żołnierzy i składała się z 16 batalionów. Wyposażona była w

48 dział polowych kalibru 76 mm i 32 ciężkie karabiny maszynowe. Korpus liczył około 48 000 żołnierzy i składał się z dwóch dywizji piechoty i brygady artylerii, co dawało w sumie 32 bataliony piechoty, sześć szwadronów jazdy, 12 baterii artylerii polowej (96 dział) i dwie baterie artylerii ciężkiej (12 dział). Pomimo tego, że korpus rosyjski miał przewagę 8 batalionów, to jednak korpus niemiecki był silniejszy, ze względu na znaczną przewagę artylerii (48 dział polowych i 4 ciężkie). W sumie, były to jedna bateria (6 dział) na batalion piechoty, podczas gdy w korpusie rosyjskim jedna bateria (8 dział) przypadała na dwa i pół batalionu.

PIERWSZA FAZA DZIAŁAŃ. BITWY POD STOŁUPIANAMI I GĄBINEM.

Po wybuchu wojny jednostki 8 Armii niemieckiej zakończyły mobilizację i koncentrację w wyznaczonych im rejonach. Wobec braku aktywności Rosjan na lewym brzegu Wisły, stało się jasne, że decydujące uderzenie rosyjskie zostanie wymierzone w Prusy Wschodnie. W tej sytuacji dowódca 8 Armii nakazał przerzucenie części swych sił na ten obszar, obsadzając siłami 3 Dywizji Rezerwy i 6 Brygady Landwehry linię jezior mazurskich między Mikołajkami a Giżyckiem. Zakładając, że pierwsze uderzenie wykona rosyjska 1 Armia, koncentrująca się na Wileńszczyźnie. Generał Prittwitz ugrupował większość swoich sił na kierunku północnego-wschodu: I Korpus Rezerwy na linii rzeki Węgorapy (prawe skrzydło oparte na jeziorze Mamry), XVII korpus przerzucono do Wystrucia, zajmował pozycje w rejonie Darkiejmów, I korpus miał osłaniać pozostałe siły, na linii, między Gąbinem a Wystruciem. Zadaniem XX korpusu była osłona Prus Wschodnich od południa, to znaczy na spodziewanym kierunku natarcia 2 Armii rosyjskiej. Ugrupowanie niemieckie, mimo założenia aktywnych działań przeciwko Rosjanom i pobicia ich armii częściami, miało w istocie rzeczy charakter kordonowy, prowadzący się do osłony zagrożonych kierunków.

Rosjanie, naciskani energicznie przez ambasadora Francji, przystąpili do wykonywania swych zobowiązań sojusznicznych, to znaczy; przeciwko Niemcom. 1 i 2 Armia otrzymała rozkaz osiągnięcia pozycji wyjściowych do ofensywy w dniu 13 sierpnia 1914 r., nawet bez służb kwatermistrzowskich, których mobilizacja nie mogła być zakończona przed 19 sierpnia. Najwcześniej pełną gotowość bojową osiągnęła kawaleria, która przeprowadziła szereg wypadów rozpoznawczych na terytorium Prus Wschodnich. Dowództwo rosyjskie nie wykorzystało jednak swej ogromnej przewagi w tym rodzaju wojsk, powierzając kawalerii głównie osłonę granicy i nie używając jej w większej masie do zniszczenia niemieckiej komunikacji kolejowej lub rozpoznania rejonów koncentracji. W pierwszej fazie działań kawaleria rosyjska stoczyła jedynie kilka potyczek, ale nawet te słabe i nieudolne działania jazdy wzbudziły lęk wśród ludności cywilnej w centrum Niemiec.

10 sierpnia armie rosyjskie otrzymały instrukcje Naczelnego Dowództwa, nakazujące rozpoczęcie ofensywy najpierw przez 1 Armię, która miała ściągnąć na siebie większość sił niemieckich i związać je na północ od Wielkich Jezior Mazurskich, zaś 2 Armia miała obejść od zachodu tę barierę wodną, rozbić siły niemieckie między Wisłą a jeziorami i udaremnić odwrót wojsk niemieckich za Wisłę. Warunkiem powodzenia tego planu miała być szczegółowa koordynacja działań obu armii rosyjskich: „Między armiami 1 i 2 powinna istnieć ścisła łączność przez wysunięcie przed front jezior mazurskich dostatecznie silnej osłony”. Dowódca 1 Armii, gen. Rennekampf, który zakończył koncentrację swoich głównych, zgodnie z planem 17 sierpnia rozpoczął ofensywę. Poprzedził ją wypad wykonany 12 sierpnia 1 Dywizji Kawalerii wspartej przez dywizję piechoty, zakończony zdobyciem oddalonego o 8 km od granicy Olecka. Ofensywa gen. Rennekampa rozpoczęła się wówczas, gdy koncentracja 2 Armii nie była jeszcze w pełni zakończona. Poza tym, brak linii kolejowych wschód-zachód, to jest z terytorium Królestwa Polskiego do Prus Wschodnich, zmuszał 2 Armię do forsownych marszów jeszcze przed osiągnięciem granicy. Łączność pomiędzy obydwiema armiami była co najmniej niepewna, podobnie z resztą, jak i z główną kwaterą gen. Żylińskiego na tyłach, skąd miano koordynować ruchy obu armii. Precyzja w obliczaniu czasu nie była

w każdym razie wybitną cechą Rosjan. Po przeprowadzonych podczas manewrów w kwietniu przed wojną grach wojennych, będących sprawdzianem planu kampanii, z udziałem większości tych samych dowódców i sztabów, które miały stanąć w polu już w sierpniu, rosyjski sztab generalny był przygnębiony wynikłymi trudnościami. Choć gry wojenne wykazały, że 1 Armia wyruszyła zbyt wcześnie - gdy nadeszła wojna, trzymano się skrupulatnie tego samego planu, bez jakichkolwiek zmian. Odliczając dwa dni na przyspieszenie wymarszu 1 Armii (raczej na rozpoczęcie o dwa dni wcześniej, zgodnie z planem działań zaczepnych) cztery dni na marsz sił gen. Samsonowa, otrzymałoby się okres sześciu dni, w których armia niemiecka miałaby stawiać czoła tylko jednej armii rosyjskiej. Tak więc, już na początku kampanii zawiodła koordynacja poczynań armii rosyjskiej, mająca być podstawą osiągnięcia sukcesu. Te początkowe trudności zostały dodatkowo pogłębione na skutek decyzji dowódcy Frontu Północno-Zachodniego (gen. Żylińskiego), który po otrzymaniu omówionej wcześniej instrukcji z Moskwy, przesunął pas działania 2 Armii jeszcze bardziej na zachód w celu wykonania głębszego obejścia sił niemieckich.

Wbrew planom niemieckim, zakładającym natarcie rosyjskie między Puszczą Romincką na północy a Suwałkami na południu, okazało się, że 1 Armia większością lub nawet całością swych sił zamierza obejść kompleks leśny Puszczy Rominckiej od północy. Z tego powodu dowódca 8 Armii zarządził obronę linii Węgorapy. Nie podporządkował się temu rozkazowi dowódca I korpusu, gen. von Francois, który pomimo nakazanej mu koncentracji w rejonie Wystrucia i Gębina, wysunął się na wschód i pierwszego dnia ofensywy rosyjskiej rozpoczął walkę. Do starcia doszło 17 sierpnia pod Stołupianami, położonymi zaledwie 8 km od granicy, rosyjskiej. Niesubordynacja generała wynikała przede wszystkim z pobudek patriotycznych - jego korpus składał się z żołnierzy pochodzących z Prus Wschodnich - ale złożyła się na nią również i postawa gen. von Prittwitza, który nie potrafił zdecydować się na aktywne działania przeciw Rosjanom i już na początku kampanii rozpoczął odwrót. Pomimo stanowczych wezwań dowódcy 8 Armii, gen. von Francois rozpoczął bitwę. Jego przeciwi-

nikiem był III korpus rosyjski, wyprzedzający o cztery godziny marszu siły główne 1 Armii (z dużą, bo 18-kilometrową luką na prawym skrzydle). Wokół Stołupianów doszło wkrótce do zaciętej walki, w której Rosjanie mieli zdecydowaną przewagę liczebną. Gen. von Francois wykorzystał jednak wspomnianą wcześniej lukę na skrzydle rosyjskim, zajmowanym przez 27 Dywizję Piechoty, rzucając w nią część sił 2 Dywizji Piechoty. Niemcy wyszli w ten sposób na tyły III korpusu i rozstrzygnęli walkę na swoją korzyść, zadając 27 Dywizji znaczne straty - utraciła ona 63 oficerów i 6 664 żołnierzy. To pierwsze poważniejsze starcie w kampanii ujawniło z całą mocą słabości rosyjskiego dowództwa, które nie potrafiło skoordynować marszu korpusów, wysuwając jeden z nich znacznie do przodu. Zupełnie nie wykorzystano znajdującego się w pobliżu pola bitwy korpusu kawalerii Chana Nachiczewańskiego, który spokojnie zatrzymał się na nocleg. Wszystko to źle wróżyło dalszym operacjom. Starcie pod Stołupianami ostatecznie uświadomiło gen. von Prittwitzowi, że Rosjanie zamierzają obejść Puszczę Romincką od północy. Mając oddziały ustawione na linii Węgorapy, od Węgorzewa po Gąbin, ugrupowany był frontalnie przed nieprzyjacielem, który nawet sięgał jeszcze dalej na północ. W ten sposób dowódca armii ponosił skutki swego kordonowego ugrupowania, straciwszy od razu z chwilą niesprawdzenia się przewidywań, jakąkolwiek możliwość manewru.

Przegrana pod Stołupianami nie zwolniła marszu 1 Armii. Zaczęła ona jednak, będąc zaledwie 25 km od granicy, odczuwać kłopoty aprowizacyjne. Rwała się także łączność między poszczególnymi korpusami, ponieważ drogi zapchane były ludnością cywilną, uciekającą z Prus Wschodnich. Ta właśnie okoliczność utwierdziła dowództwo rosyjskie w przekonaniu, iż Niemcy nie zamierzają bronić Prus Wschodnich i wycofują się za linię Wisły. Ponieważ zadaniem Rosjan było zniszczenie sił niemieckich na tym obszarze, gen. Rennekampf nakazał swoim wojskom postój w dniu 26 sierpnia, aby dać czas na dojdzie 2 Armii i tym samym wzięcie Niemców w potężne kleszcze. 1 Armia ustawiona była kordonowo: „Całość sił wyciągnięta była w linię, dywizje na równej wysokości, wzajemnie o siebie oparte. Ugrupowanie to skierowane na Gąbin, nie po-

zwalano na jakikolwiek manewr w innym, niż frontalny kierunku. Ustala to z góry możliwość działania, sprowadzając je łącznie do starcia czołowego”.

Plany niemieckie przed bitwą zakładały przeznaczenie jednego (XVII) korpusu jako grupy manewrowej i półtora korpusu na bezpośrednią osłonę kierunku z Gołdapi. Uprzednio jeszcze umocniono linię Węgorapy, co dawało dobrą podstawę do obrony. Plany te jednak nie zostały w pełni wykonane, ze względu na działania gen. Francois, dowódcy I korpusu, który nie chciał pogodzić się z oddaniem terytorium niemieckiemu przeciwnikowi i wysunął się ze swym korpusem na (około 15 km) wschód od Gębina już 19 sierpnia. Generał Prittwitz miał do rozwiązania poważny dylemat: czy zrezygnować z obrony umocnionej linii Węgorapy i pozostałymi siłami przysunąć się do I korpusu, zwiększając tym samym odległość między XX korpusem, pozostawionym jako osłona granicy od południa przed zbliżającą się armią gen. Samsonowa, czy też realizować wcześniejsze plany. Decyzji tej nie ułatwiło przechwycenie przez niemiecki wywiad radiowy rozkazu gen. Rennekampa o wspomnianym wcześniej postoju sił I Armii. Nie wiadomo było, ile czasu będzie on trwał, a jeżeli przedłużałby się, ogromnie wzrastało niebezpieczeństwo dostania się w rosyjskie kleszcze - Niemcy mogli prowadzić skuteczne działania tylko przeciwko jednej z armii rosyjskich, w razie ich połączenia klęska była nieuchronna. Do wyboru gen. Prittwitz miał więc, albo natychmiastowe podjęcie walki z I Armią, albo zwrócenie się całością sił przeciwko nadchodzącej armii gen. Samsonowa. Wybrano pierwszy wariant.

Dowódca I korpusu, po otrzymaniu rozkazu dowódcy 8 Armii, przeznaczył do działań manewrowych 2 DP, nakazując jej zaatakować od północy prawe skrzydło rosyjskie. Atak miał być poprzedzony potężnym (półgodzinnym) przygotowaniem artyleryjskim, do którego przeznaczono całą ciężką artylerię korpusu. Jedną dywizję przeznaczono do obrony na przedpolu Gębina, a do osłony manewru od północy wyznaczono dywizję kawalerii. Pozostałe siły 8 Armii (XVII korpus i I korpus rezerwowy) przemieszczały się w rejon planowanej bitwy w nocy z 19/20 sierpnia. Rankiem 20 sierpnia potężny

ogień artyleryjski spadł na niespodziewającą się niczego rosyjską 28 DP, a zaraz potem uderzyła na nią od północy niemiecka 2 DP. Rosjanie w panice rozpoczęli odwrót. Dezorganizację powiększyło ukazanie się na tyłach 28 DP kawalerii niemieckiej. Odwrót 28 DP pociągnął za sobą także cofnięcie 29 DP. Rosyjski XX korpus został pobity. Największe straty poniosła 28 DP (104 oficerów, blisko 7000 żołnierzy, osiem dział i 23 karabiny maszynowe). Tymczasem, nie bacząc na odgłosy bitwy, w odległości zaledwie 15 km bezczynnie stał rosyjski korpus kawalerii, złożony z czterech dywizji.

Pomyślnie dla Niemców działania przeciwko prawemu skrzydłu 1 Armii rosyjskiej zostały okupione niepowodzeniem działań XVII korpusu, który w myśl założeń dowódcy 8 Armii miał być grupą manewrową. Początkowo natarcie przeciwko 25 DP z rosyjskiego III Korpusu rozwijało się pomyślnie i około godz. 14⁰⁰ groziło nawet Rosjanom przerwaniem centrum ich frontu, jednak w późniejszych godzinach 25 DP zdołała nie tylko uporządkować swoje ugrupowanie, ale przeszła też do przeciwwuderzenia i zepchnęła niemiecką 35 DP prawie na pozycje wyjściowe. Następna dywizja XVII korpusu (36 DP) nie zdołała przełamać umocnionych pozycji 27 i 40 DP i około godz. 16⁰⁰ rozpoczęła odwrót za Romintę. Niemiecki I korpus rezerwowy, który miał osłaniać kierunek z Gołdapi stał się z nacierającą rosyjską 30 DP, którą zepchnął na pozycje wyjściowe, a następnie nieco dalej na wschód. Działania dowódcy korpusu, gen. von Belowa, zostały skrępowane rozkazami dowódcy armii, który na tym odcinku spodziewał się aż dwóch korpusów rosyjskich. W tej sytuacji, gen. von Below, który początkowo zamierzał udzielić pomocy XVII korpusowi, ograniczył się tylko do działań obronnych. Bitwa zakończyła się niepowodzeniem Niemców. Nie dość, że nie osiągnęli zasadniczego celu, jakim było pobicie armii Rennekampfa, to jeszcze sami zmuszeni zostali do odwrotu. Wprawdzie gen. von Francois udało się pobić część rosyjskiego prawego skrzydła, ale był to sukces lokalny, daleko od zaplanowanego manewru dowódcy 8 Armii, tj. na kierunku XVII korpusu. Ten zaś został pobity i z poważnymi stratami musiał oderwać się od Rosjan i wycofać za Romintę. Generał Prittwitz popełnił poważne błędy już w przyjętych założeniach, pozwalając na rozciągnięcie swych sił na froncie o długości 50 km - tak, że każdy z jego

korpusów toczył oddzielne walki. Nie dopuścił także do marszu I korpusu rezerwowego gen. von Belowa na pomoc gen. von Mackensenowi, którego dywizje początkowo uzyskały powodzenie, a 35 DP zagroziła przerwaniem ugrupowania I Armii.

Liczne błędy popełnili także Rosjanie: „*W działaniach rosyjskich należy podkreślić, przy dużej odporności wojsk, zupełny brak jakiegokolwiek kierowania bitwą. Zresztą dowódca armii przy tym ugrupowaniu i braku odwodów, z konieczności musiał zachować się zupełnie biernie*”. Po raz kolejny zawiodła kawaleria rosyjska, która w bitwie pozostała beczynna, a przed nią i po niej nie została wykorzystana do rozpoznania położenia nieprzyjaciela. Nie wykazali się też specjalnymi umiejętnościami, a przede wszystkim inicjatywą, dowódcy rosyjskich korpusów (np. dowódca XX korpusu, gen. Smirnow, który pozwolił na prawie całkowite zniszczenie 28 DP, nie посыłając jej na pomoc 29 DP).

Dowódca niemieckiej 8 Armii po bitwie pod Gąbinem uznał sytuację za beznadziejną. Już w czasie bitwy pod Gąbinem popadał w stany krańcowe - od początkowego uniesienia na wieść o postępach niemieckich, do skrajnego pesymizmu, po otrzymaniu informacji o załamaniu się natarcia. Wytworzony w jego wyobraźni obraz klęski został dodatkowo pogłębio-ny meldunkami dowódcy XX korpusu, który donosił o znacznym zbliżeniu się 2 Armii gen. Samsonowa i przesunięciu jej lewego skrzydła bardziej na zachód. Obawiając się pościgu ze strony gen. Rennekampa i postępów 2 Armii, która mogła opanować przeprawy na Wiśle i odciąć jego siły, zdecydował się (już około godziny 17⁰⁰) w dniu 20 sierpnia na odwrót za linię Wisły, oddając tym samym Prusy Wschodnie Rosjanom. W tych przekonaniach utwierdzał dodatkowo gen. Prittwitza jego szef sztabu (nie pomogły nic żadne propozycje starszych oficerów sztabu armii, którzy proponowali wstrzymanie się z odwrotem przynajmniej przez jeszcze jeden dzień i podjęcie jeszcze raz bitwy z gen. Rennekampfem). O godz. 21.30 gen. von Prittwitz wydał rozkaz, aby nocą oderwać się od przeciwnika i rozpocząć odwrót.

Sytuacja Niemców nie była wcale tak beznadziejna, jak przedstawiał ją gen. Prittwitz. Odwrót za linię Wisły mógł być rzeczywiście zagrożony przez działania 2 Armii, ale dopiero po przekroczeniu przez nią linii: Olsztyn – Ostróda – Iława (tj. około 80 km od granicy, do której ta armia dopiero się zbliżała). Dodatkowo jej działania byłyby zagrożone przez załogi twierdz w Toruniu i Grudziądzu, co musiało opóźnić jej marsz, który i tak trwałby około czterech dni, zaś marsz armii gen. Samsonowa na wymienioną wcześniej linię musiałby trwać około siedmiu dni, co dawało Prittwitzowi czas nie tylko na pokonanie 1 Armii, ale i na dokonanie zwrotu przeciwko kolejnej.

Nieadekwatne do sytuacji, rozkazy dowódcy 8 Armii spowodowały interwencję niemieckiego naczelnego dowództwa, które następnego dnia (21 sierpnia) przeprowadziło z Prittwitzem szereg rozmów, aby zorientować się w rzeczywistym położeniu wojsk i zaproponować rozwiązania. Szef Sztabu Generalnego (gen. von Moltke) nie mogąc pogodzić się z wizją ewakuacji Prus Wschodnich bez stoczenia walnej bitwy, pragnął nadal wykorzystać istniejące rozdzielenie dwóch armii rosyjskich i pobić je oddzielnie. Ponieważ rozkazy wydane przez Prittwitza dzień wcześniej uniemożliwiały skupienie wysiłku przeciwko 1 Armii (oddziały niemieckie w nocy oderwały się od nieprzyjaciela i rozpoczęły ładowanie do pociągów lub marsz pieszy), gen. von Moltke postanowił teraz większość sił skierować przeciwko 2 Armii gen. Samsonowa. Manewr ten był ryzykowny, gdyż nieznaną była decyzja gen. Rennekampfa. Jeżeli rozpocząłby pościg za wycofującym się korpusami niemieckimi, losy całej operacji zawisłyby na włosku. Tymczasem korpusy armii gen. Rennekampfa stały beczynnie pod Gąbinem. Co prawda 20 sierpnia około godz. 16⁰⁰ dowódca 1 Armii wydał rozkaz o przejściu do pościgu, jednak wycofał go po pół godzinie (na skutek wiadomości o silnym ogniu artylerii niemieckiej, ostaniającej odwrót pobitego XVII korpusu gen. von Mackensena (o kompetencjach i zamiarach Rennekampfa najlepiej świadczy to, iż na wieść o rozpoczętym przez Niemców odrocie zezwolił swoim oficerom na odpoczynek). Ta karygodna beczynność była jedną z podstawowych przyczyn późniejszej zagłady 2 Armii w bitwie tannenberskiej).

22 sierpnia, gen. von Prittwitz, po rozmowach przeprowadzonych z szefem SG i konsultacjach z oficerami swego sztabu, zdecydował się na skierowanie 8 Armii przeciwko 2 Armii rosyjskiej. Jednak przedstawiony przez niego plan nie uzyskał akceptacji Naczelnego Dowództwa i tego samego dnia (22 sierpnia) gen. von Prittwitz i jego szef sztabu gen. von Waldersee, zostali odwołani. Na stanowisko szefa sztabu 8 Armii gen. von Moltke postanowił postawić dotychczasowego kwatremistrza 2 Armii, prowadzącej wówczas działania w Belgii, gen. E. Luddendorffa. Nowym dowódcą 8 Armii miano wano gen. P. von Hindenburga.

DZIAŁANIA ROZSTRZYGAJĄCE. BITWA POD TANNENBERGIEM.

Nowy plan działań przeciwko 2 Armii gen. Samsonowa, przedstawiony w zarysie przez gen. von Moltkego i szczegółowo opracowany przez Ludendorffa i Hindenburga, przewidywał skupienie całości sił 8 Armii. Tymczasem I korpus 23 sierpnia ładował się jeszcze do pociągów na pięciu różnych stacjach, bądź znajdował się już w drodze na południe i, jak oceniano, potrzebował jeszcze dwóch dni na osiągnięcie pełnej gotowości do działań, zaś korpusy gen. von Mackensena (XVII) i gen. von Belowa nie rozpoczęły jeszcze załadunku i znajdowały się około 50-65 km od pozycji armii gen. Rennekampa, który, jeżeli zdecydowałby się na aktywne działania, mógł pomaszerować za nimi i uderzyć na nie od tyłu.

Tymczasem armia gen. Rennekampa nadal pozostawała na miejscu, zaś 2 Armia, po starciu z XX korpusem (gen. Scholtz) osłaniającym granicę od południa, zajęła położone około 15 km od granicy Działdowo i Nidzicę. Dokonał tego XV korpus dowodzony przez gen. Martosa. Pamiętać trzeba, iż oddziały rosyjskie, już wtedy były mocno zmęczone intensywnymi przemarszami, trwającymi 10-12 godzin dziennie bez postojów. Generał Samsonow był nieustannie pospieszany przez gen. Żylińskiego. Jednak wyczerpanie wojsk, brak paszy dla koni i chleba dla wojska, uniemożliwiały przyspieszenie marszu (niektórzy badacze oceniają, że około 25% sił 2 Armii zostało zużyte jeszcze przed rozpoczęciem działań bojo-

wych). 23 sierpnia, a więc w dniu, kiedy Hindenburg i Ludendorff przybyli do Malborka, 2 Armia weszła w pas natarcia, w kierunku na Olsztyn. Doszło to tego na skutek mylnych informacji o sytuacji na froncie, bowiem będąc przekonany o porażce wojsk niemieckich i aktywnych działaniach gen. Rennekampfa, gen. Samsonow przesunął o około 30 km na zachód kierunek uderzenia, chcąc ostatecznie przeciąć 8 Armii drogę odwrotu za Wisłę. Luka między 1 i 2 Armią powiększyła się do 110 km, a tym samym trzeba było więcej czasu na ich połączenie się. Jedynym łącznikiem między armiami był II korpus (gen. Scheidemana), początkowo przydzielony 1 Armii, następnie 2 Armii, a po bitwie pod Gąbinem znowu 1 Armii. Korpus ten zajmował pozycje w okolicach Pisu.

Mylne informacje od dowódcy Frontu spowodowały, iż dowódca 2 Armii przekonany był, iż nie podąży do walnej bitwy ze zorganizowanym przeciwnikiem, a jego zadaniem jest tylko uniemożliwienie odwrotu pokonanym już, zdezorganizowanym i zdemoralizowanym wojskom. To właśnie legło u podstaw i przesunięciu frontu bardziej na zachód. Oprócz bezczynności gen. Rennekampfa była to jedna z najtragiczniejszych decyzji rosyjskich w tej kampanii. 23 sierpnia w okolicach wsi Orłowo i Frańkowo doszło do starcia między XV i XX korpusem, w którym obie strony poniosły znaczne straty. Po wycofaniu się sił niemieckich, dowódca XX korpusu, gen. Scholtz, zatrzymał się na noc w oddalonej o 15 km od pola bitwy wsi Tannenberg (Stębark). Tam też 24 sierpnia przybyli generałowie: Hindenburg i Ludendorff. Ponieważ Tannenberg leży obok Grunwaldu, już po bitwie postanowiono wykorzystać propagandowo ten fakt, przedstawiając zwycięstwo niemieckie jako rewanż za 1410 r. Faktem jest, że to właśnie w Tannenbergu zapadły ważne decyzje, decydujące dla rozpoczynającej się bitwy.

Do 24 sierpnia nowe dowództwo 8 Armii nie mogło zdecydować się jeszcze na ściągnięcie korpusów von Mackense-na (XVII) i von Belowa (I Rezerwowy) z północy. Jednakże 24 sierpnia przy poległym oficerze rosyjskim odnaleziono rozkaz operacyjny gen. Samsonowa. Po ujawnieniu zamiarów rosyjskich zdecydowano się na szybkie przerzucenie tych dwóch

korpusów na południe i skierowanie ich przeciwko prawemu skrzydłu gen. Samsonowa, tym bardziej, że 1 Armia w ciągu trzech dni przesunęła się zaledwie o 30 km, przekraczając Węgorapę, ale główne swoje siły skoncentrowała na kierunku królewieckim. Obawiając się jednak w dalszym ciągu działań 1 Armii, gen. Ludendorff nakazał rozpoczęcie działań I korpusowi o godzinie 5⁰⁰ (25 sierpnia) w kierunku na Uzdowo, przeciwko lewemu skrzydłu gen. Samsonowa, mimo, iż korpus ten nie zakończył jeszcze wyładunku artylerii. Także 24 sierpnia przejęto kolejne rosyjskie depesze (nie były szyfrowane), z których dowiedziano się, iż gen. Rennekampf w dniu następnym nie zamierza rozpocząć forsownych marszów w celu połączenia się z gen. Samsonowem. Tyły niemieckie były więc niezagrażone. Druga depesza zawierała rozkaz Samsonowa, który przekonany, że przerwanie walki przez XX korpus w dniu 23 sierpnia stanowi początek generalnego odwrotu, nakazywał pościg za pokonanym, jego zdaniem, nieprzyjacielem. Planowane na 26 sierpnia działania przeciwko 2 Armii wydawały się być zupełnie niezagrażone. Nie zmieniono jednak rozkazów dla dowódcy I korpusu, zajmującego niemieckie prawe skrzydło, który już 25 sierpnia miał rozpocząć działania przeciwko Rosjanom. W dniu następnym do walki miały wejść korpusy niemieckiego lewego skrzydła (XVII i I Rezerwowy), mające uderzyć na prawe skrzydło armii gen. Samsonowa, w rejonie Biskupca. W centrum niemieckiego ugrupowania pozostawał XX korpus, wzmocniony przez dywizję Landwehry i 3 dywizję piechoty (rezerwową).

Siły rosyjskie ugrupowano następująco: korpusy generałów Martosa i Klujewa (XV i XIII), wzmocnione przez 2 D P z XXIII korpusu (gen. Kondratowicza) znajdowały się w centrum i miały 26 sierpnia rozpocząć ofensywę na linii Olsztyn – Ostróda. Na lewym skrzydle znajdował się I korpus gen. Artamonowa, wspierany przez kolejną dywizję z XXIII korpusu (3 DP Gwardii). Na prawym skrzydle, w odległości 80 km, znajdował się VI korpus gen. Błagowieszczeńskiego. Dowódca 2 Armii przebywał aż do 26 sierpnia w Ostrołęce, daleko od głównych sił. Rankiem 25 sierpnia dowództwo 8 Armii zostało zaalarmowane meldunkiem lotnika, który stwierdził przesuwanie się sił Rennekampfa w stronę ugrupowania niemieckiego.

Załamaniem nerwowe przeżył wówczas gen. Ludendorff, który podobno zaczął zastanawiać się, czy nie zrezygnować z ofensywy przeciwko 2 Armii, a głównych sił nie skierować ponownie przeciwko 1 Armii. Zwyciężył jednak spokój gen. Hindenburga, który postanowił zostawić przeciwko Rennekampfowi jedynie osłonę. Drugi moment niepewności nastąpił wtedy, gdy okazało się, że dowódca I korpusu, gen. von Francois, nie wykonał rozkazu i nie zaatakował Uzdowa. Wciąż czekał na artylerię i przez cały dzień (25 sierpnia) udało mu się uniknąć kontaktu z dowództwem armii. Walkę rozpoczął dopiero 26 sierpnia. Tak, że 25 sierpnia pułkownik Tappen (szef operacji w niemieckim naczelnym dowództwie) zawiadomił telefonicznie gen. Ludendorffa o przekazaniu do dyspozycji 8 Armii trzech korpusów i dywizji kawalerii z frontu zachodniego. Zdumiony gen. Ludendorff odpowiedział, że posiłki nie są mu potrzebne, poza tym bitwa już się rozpoczyna i nowe siły nie zdążą wejść do walki. Ostatecznie na front wschodni wysłano jedynie dwa korpusy (XI i Rezerwowy Gwardii) i 8 Dywizję Kawalerii. Korpusy te brały udział w walkach pod Namur, a po upadku twierdz belgijskich uznano, iż zwycięstwo na froncie zachodnim jest przesądzone i część wojsk może być wysłana na wschód. Decyzja o wystaniu dwóch korpusów na front wschodni miała ogromne znaczenie. Zgodnie z przewidywaniami gen. Ludendorffa nie zdążyły wziąć udziału w bitwie, zabrakło ich natomiast na zachodzie w momencie decydującym, tj. podczas bitwy nad Marną.

Najważniejsze decyzje po obu stronach zostały podjęte. Rozpoczął się decydujący etap kampanii. Generał *von Francois*, dowódca I korpusu, świadomie nie wykonał rozkazu gen. Ludendorffa, nakazującego mu podjęcie działań w kierunku Uzdowa już 25 sierpnia. Trzeba przyznać, że w warunkach pruskiej dyscypliny panującej w armii niemieckiej już trzeciej z rzędu ignorowanie rozkazów przełożonego było sprawą, co najmniej dziwną. Po raz pierwszy zlekceważył rozkazy, doprowadzając do zwycięskiej potyczki pod Stołupianami, po raz drugi w bitwie gąbińskiej, kiedy to wysunął się ze swym korpusem przed umocnioną linię Węgorapy, zmuszając niejako gen. Prittwitza do przyjęcia bitwy. W obu przypadkach nieposłuszeństwo gen. von Francois nie dość, że nie okazało się zgubne dla przebiegu operacji, ale mogło mieć decy-

dujący i pomyślny skutek dla Niemców (chodzi tu o bitwę pod Gąbinem), gdyby nie kunktatorska i wręcz tchórzliwa postawa dowódcy 8 Armii. Także w momencie rozpoczęcia decydujących działań przeciwko Samsonowi gen. von Francois zdecydował się po raz kolejny na nieposłuszeństwo, mając zresztą motywy - koncentracja jego korpusu nie została zakończona, a przede wszystkim z eszelonów nie wyładowała się jeszcze artyleria. Zwlekając przez cały dzień (25 sierpnia), następnego dnia, naciskany przez gen. Ludendorffa, o godz. 7⁰⁰ przystąpił do natarcia na Uzdowo. Jego korpus napotkał jednak na zdecydowany opór Rosjan, dysponujących przewagą artyleryjską, bowiem artyleria niemiecka nadal nie była w pełni gotowa do działań. Wśród zaciętych walk wojska niemieckie bardzo powoli posuwały się naprzód. Jednak 26 sierpnia decydujące wypadki miały miejsce na północnym skrzydle, gdzie o świcie rosyjski VI korpus gen. Błagowieszczeńskiego został zaatakowany przez XVII korpus (gen. von Mackensena). Korpus rosyjski nie walczył w pełnym składzie, bowiem 16 DP została kilka godzin wcześniej wysłana w kierunku Olsztyna. W tej sytuacji uderzenie niemieckie spadło na 4 DP. Wezwano na pomoc 16 DP, ta jednak oddalona była już o 12 km, a wracając na pole bitwy, natrafiła na wspomagający działania gen. von Mackensena I korpus rezerwowy. Do wieczora 4 DP została zmiażdżona przez XVII korpus, tracąc 73 oficerów, 5 283 żołnierzy, 16 dział i 18 karabinów maszynowych. W nocy z 26 na 27 sierpnia VI korpus znajdował się w odwrocie i zanim nadszedł ranek stanowił już tylko zdezorganizowaną miazgę cofającą się bez przerwy. Tym samym prawe skrzydło armii gen. Samsonowa zostało zniszczone. Najgorsze było jednak to, że o klęsce i wycofaniu się korpusu, jego dowódca nie zawiadomił sąsiednich korpusów (XIII i II).

W centrum ugrupowania, zgodnie z wcześniejszymi rozkazami przystąpiły do ofensywy rosyjskie korpusy generałów Martosa i Klujewa (XV i XIII), posuwając się w kierunku Olsztyna i Olsztynka. 27 sierpnia, drugiego dnia bitwy, zdecydowane działania rozpoczął gen. von Francois, który doczekał się wreszcie ciężkiej artylerii. O godz. 4⁰⁰ nastąpiło potężne przygotowanie artyleryjskie, a około godz. 11⁰⁰ Niemcy zdobyli Uzdowo. I Korpus rosyjski wycofał się w kierunku na

Działdowo. Za podjęcie takiej decyzji Samsonow zdjął z dowodzenia dowódcę korpusu, gen. Artamonowa, mianując na jego miejsce gen. Duszkiewicza. W centrum frontu doszło do dużego zamieszania, kiedy wspomagająca XV korpus 2 dywizja piechoty (z XXIII korpusu) została odrzucona przez Niemców, odslaniając skrzydło korpusu gen. Martosa. XIII Korpus kontynuował natarcie na Olsztyn, zdążył go nawet zająć, ale na wieść o niepowodzeniach XV korpusu opuścił miasto. Dowódca korpusu, nie wiedząc nic o klęsce VI korpusu, sądził, że maszeruje on w jego kierunku, stąd też i na tym kierunku powstała luka. Na skrzydle północnym, zajmowanym przez VI korpus rosyjski, pobity poprzedniego dnia, dwa korpusy niemieckie (XVII i I Rezerwowy) ściagały zdezorganizowanego przeciwnika w kierunku na Szczytno, odslaniając zupełnie flankę 2 Armii. Brak woli, inicjatywy i poczucia odpowiedzialności za otrzymane zadanie, cechujące gen. Błagowieszczeńskiego i wszystkich (bez wyjątku) wyższych dowódców, stanowił jedną z głównych przyczyn tak rzadkiej w dziejach wojen kompletnej klęski 2 Armii. Pod koniec dnia stało się jasne, że Rosjanie mają przed sobą silnego, skoncentrowanego przeciwnika, przygotowanego do zdecydowanych, ofensywnych, a nie jak sądził dowódca 2 Armii, pobite przez gen. Rennekampfa resztki oddziałów usiłujące przedrzeć się za Wisłę. Generał Samsonow nie wiedział także o ucieczce VI korpusu, ani o tym, że I korpus odchodził coraz dalej na południe. 2 Armia została pozbawiona skrzydeł i zagrażało jej okrążenie, jednak na następny dzień nakazał kontynuowanie natarcia XIII i XV korpusom.

Natomiast dowództwo niemieckiej 8 Armii nakazało na ten dzień okrążenie XIII i XV korpusu przez siły XX, XVII i I rezerwowego korpusu. 28 sierpnia rozstrzygnęły się losy bitwy. W centrum frontu, po początkowo korzystnych dla Rosjan starciach w okolicach Frąknowa (XXIII korpus pobił tam niemiecką 41 DP z XX korpusu, biorąc ponad 1 000 jeńców i kilka dział), późnym popołudniem rozpoczął się odwrót XXIII korpusu w kierunku na Nidzicę i Muszaki. Na tyły kolejnego rosyjskiego korpusu (XV) od strony Waplewa zaczęły wychodzić jednostki XX korpusu niemieckiego. Po południu gen. Martos zarządził odwrót. XIII Korpus opuścił Olsztyn i maszerował na Olsztynek, na pomoc XV korpusowi, jednak jego

działania były tak rachityczne, że mimo zdecydowanej przewagi nad zagradzającymi mu drogę wojskami niemieckimi (dywizja gen. von der Goltza), do późnej nocy nie zdołał wywalczyć swobodnego przejścia. O północy nadszedł rozkaz dowódcy 2 Armii nakazujący odwrót. Skrzydła armii już nie istniały. I Korpus wycofywał się w kierunku Mławy, a żołnierze rosyjscy byli tak wyczerpani i zdemoralizowani, że nie zareagowali na marsz niemieckich kolumn na wschód, w celu przecięcia dróg odwrotu pozostałym siłom 2 Armii. Na prawym skrzydle, dowódca VI korpusu nie wykonał rozkazu gen. Samsonowa, nakazującego obronę w rejonie Szczytna. Całe zachowanie się dowódcy VI korpusu, kwalifikowało się właściwie pod sąd wojenny, na równi z działalnością dowódcy I korpusu.

Sytuacja 2 Armii była tragiczna. Jedynym wyjściem było nakazanie pospiesznego odwrotu wobec otwartych dróg na tyły głównych sił rosyjskich. Jednak gen. Samsonow, który 28 sierpnia opuścił swoje stanowisko dowodzenia w Nidzicy i udał się do dowódcy XV korpusu, stracił możliwość porozumiewania się z pozostałymi jednostkami. Decyzję o odwrocie podjął dopiero wieczorem. Było już jednak za późno. Dwa korpusy rosyjskie, które wysunęły się najbardziej do przodu (XIII i XV) zostały okrążone. 29 sierpnia do niewoli dostał się gen. Martos, a resztki wojsk jego korpusu zostały wybite lub poddały się na północ od Nidzicy. Z XV Korpusu ocalał tylko jeden oficer, któremu udało się powrócić do Rosji. Podobny los spotkał XIII korpus, którego dowódca (gen. Klujew) dostał się w ręce Niemców, żołnierze zaś zostali zabici lub wzięci do niewoli w rejonie na wschód od Nidzicy do 30 sierpnia. Zawiodły próby odsieczy organizowane przez I korpus, który z niewielkimi stratami w ciągu poprzednich dni wycofał się na Mławę, a 30 sierpnia uderzył w kierunku Nidzicy, zdobywając ją przejściowo. Jednak gen. von Francois szybko zorganizował przeciwnatarcie, które 31 sierpnia odrzuciło Rosjan, zadając im znaczne straty. Nidzicę ponownie zdobyto.

29 sierpnia gen. Rennekampf skierował wreszcie własne siły na pomoc 2 Armii - II i IV korpus, w kierunku na Kętrzyn i Reszel, jednak już 30 sierpnia wycofały się one na pozycje wyjściowe. Spóźnione i nieskuteczne próby odsieczy nie

dotyczyły już gen. Samsonowa, który popełnił samobójstwo w nocy z 29 na 30 sierpnia (w lasach pod Wielbarkiem), zaledwie 10 km od granicy. Jednak granica była już obsadzona przez Niemców i dowódca 2 Armii nie chcąc dostać się do niewoli, zastrzelił się (tragiczną śmiercią gen. Samsonow, nie mogąc uratować swej armii, pragnął przynajmniej uratować swój honor). Klęska rosyjska była zupełna. Niemcy wzięli do niewoli ponad 92 000 jeńców, zdobyto prawie 500 dział z 636 znajdujących się na uzbrojeniu 2 Armii. Liczbę zabitych i zaginionych żołnierzy rosyjskich szacuje się na około 30 000. Przeszły istnieć korpusy XIII i XV, z których uratowało się zaledwie 50 oficerów i 2 100 żołnierzy. Korpusy I i VI utraciły po dywizji każdy, a z XXIII korpusu pozostała tylko jedna brygada. Konsekwencje klęski spadły na dowódców rosyjskich, którym udało się uniknąć niewoli. Jeszcze w trakcie trwania walk Samsonow usunął z dowodzenia dowódcę I korpusu, gen. Artamonowa, który bez żadnego uzasadnienia rozpoczął odwrót 27 sierpnia i złożył fałszywe meldunki o położeniu swego korpusu. Dowódca VI korpusu, gen. Błagowieszczenski został usunięty rozkazem dowódcy Frontu Północno-Zachodniego za nieudolne prowadzenie działań 26 sierpnia. Dowódca XXIII korpusu, gen. Kondratowicz, został usunięty rozkazem NW, za porzucenie wojsk w czasie bitwy. Gen. Sirellius, dowódca 3 DP Gwardii, a następnie I korpusu, został usunięty za wycofanie się z Nidzicy 31 sierpnia. Gen. Komarow, dowódca 4 DP z VI korpusu, został usunięty na mocy tego samego rozkazu, za nieudolność podczas walk 26 sierpnia.

Przyczyn rosyjskiej klęski było wiele. Przyczynił się do niej w głównej mierze dowódca I Armii, gen. Rennekampf, wykazując zbrodniczą beczynność po bitwie pod Gąbinem. Jego armia najpierw wypoczywała kilka dni, a potem opieszale prowadziła działania na kierunku królewieckim, gdzie w żaden sposób nie mogła połączyć się z armią gen. Samsonowa. Rennekampf nie zorientował się nawet, że wojska niemieckie znajdujące się przed jego frontem oderwały się i zostały przetrzuczone na południe, nie wykorzystał do rozpoznania działań i zamiarów przeciwnika potężnej kawalerii, którą dysponował. Meldunki, które składał dowódca Frontu Północno-Zachodniego nie miały nic wspólnego z rzeczywistością i przyczyniły

się do utrwalenia u Samsonowa błędnego wyobrażenia o niemieckich siłach. Wiele błędów popełnił też gen. Samsonow - także on nie wykorzystał licznej kawalerii do rozpoznania nieprzyjaciela, decydując się tylko na podstawie informacji z dowództwa frontu na przesunięcie swego pasa natarcia około 30 km na zachód, co praktycznie prawie uniemożliwiało połączenie się z 1 Armią. W momencie, kiedy wiedział już, że Niemcy przystępują do ofensywy przeciwko 2 Armii, dał się wciągnąć w pułapkę, wysuwając znacznie do przodu dwa korpusy i nie wydając w porę rozkazu odwrotu. Ogromna odpowiedzialność ciąży także na dowódcach jego korpusów, znajdujących się na skrzydłach, którzy swoją nieudolnością i tchórzostwem odsłoniли tyły głównych sił armii. Nic więc dziwnego, że katastrofa tannenberska wywołała w Rosji falę pogłosek o zdradzie generałów, zwłaszcza tych niemieckiego pochodzenia. Szczególną bezmyślność wykazali rosyjscy dowódcy, którzy nie szyfrowali wiadomości i rozkazów przesyłanych przez radio. Niemcy zorientowani byli dokładnie w ich położeniu i planach.

Laury zwycięzców przypadły generałom Ludendorffowi i Hindenburgowi, jednak dla niemieckiej opinii publicznej prawdziwym zbawcą Prus Wschodnich pozostał gen. Hindenburg, o którym oficer jego sztabu, ówczesny pułkownik Max Hoffmann złośliwie opowiadał kilka lat po bitwie: „W tym oto miejscu feldmarszałek spał przed bitwą; tu właśnie spał po bitwie; a tutaj spał podczas bitwy”. Niewątpliwie mózgiem całej operacji był gen. Ludendorff, ale i on przeżył momenty załamania przezwyjęzione dzięki spokojowi i opanowaniu Hindenburga. 8 Armia zawdzięczała też wiele nieposłuszeństwu gen. von Francois, dowódcy I korpusu. Celowo opóźnił on moment natarcia, czekając na ciężką artylerię, przez co zmusił do ucieczki I Korpus rosyjski, odsłaniając w ten sposób skrzydło armii gen. Samsonowa.

BITWA NA JEZIORACH MAZURSKICH

Po zwycięskiej bitwie pod Tannenbergiem dowództwo niemieckie musiało rozstrzygnąć kolejny dylemat: czy skierować 8 Armie na południe, przeciwko tyłom 4 A. rosyjskiej, toczącej walki z armią austro-węgierską, czy też przystąpić do działań przeciwko 1 Armii gen. Rennekampfa, wciąż znajdującej się w północnej części Prus Wschodnich. Za pierwszym wariantem opowiadało się dowództwo austro-węgierskie, którego wojska ponosiły kolejne klęski w Galicji, jednak takie rozwiązanie niesło za sobą poważne zagrożenie, albowiem armia gen. Rennekampfa w tym wypadku mogłaby zagrozić tyłom 8 Armii i opanować Prusy Wschodnie. Zdecydowano się na wykonanie zwrotu zaczepnego przeciwko 1 Armii, co było zresztą zgodne z planem pierwotnym, zakładającym pobicie częściami armii rosyjskich wkraczających na ten obszar.

Od 1 września do 8 Armii zaczęły napływać posiłki w sile dwóch korpusów i dywizji kawalerii, skierowanych do niej jeszcze przed bitwą tannenberską. Od tej pory 8 Armia rozporządzała siłą przeliczeniową ośmiu i pół korpusu i dwoma dywizjami kawalerii. Po zakończeniu pościgu za rozgromioną armią gen. Samsonowa większość sił niemieckich zwrócone zostało przeciwko lewemu skrzydłu 1 Armii rosyjskiej, co dawało doskonałą możliwość pobicia jej i wyjścia na tyły. Na tym odcinku Niemcy mieli wówczas cztery korpusy, a więc 96 batalionów, 84 baterie artylerii polowej (504 działa) i 14 baterii artylerii ciężkiej (56 dział), wobec zaledwie półtora korpusu rosyjskiego, jednej dywizji i jednej brygady (72 bataliony, 200 dział polowych i 18 dział ciężkich). Dawało to Niemcom znaczną przewagę, zwłaszcza w artylerii i rokowało ogromne nadzieje na sukces. Dowództwo 8 Armii zdecydowało o innym przeprowadzeniu ofensywy: uderzenie na siły Rennekampfa między Pregołą a Węgorzewem i wykonanie manewru oskrzydłającego (od Giżycka na południe), zaś prawe skrzydło armii miało osłaniać kierunek z Osowca i Augustowa. Pozycje wyjściowe wojska niemieckie miały zająć do 7 września: korpusy lewego skrzydła na linii Frydland-Kętrzyn, zaś korpusy przewidziane do manewru oskrzydłającego, na linii Giżycko-Ruciane-Mikołajki, w kierunku na Orzysz. Kawaleria (sformowana w korpus jazdy) ugrupowała się w rejonie Wydmin.

3 Rezerwowa DP (prawe skrzydło) miała zająć rejon między Białą Piską a Drygałami. Początek natarcia wyznaczono na 8 września.

Po klęsce gen. Samsonowa, dowództwo rosyjskiego Frontu Północno-Zachodniego postanowiło jak najszybciej odtworzyć 2 Armie, powierzając jej dowództwo gen. Scheidemanowi. Zakładano, iż Niemcy wykonają uderzenie, dla odciążenia armii austro-węgierskich. Postanowiono, aby 1 Armia przeszła do działań zaczepnych w Prusach Wschodnich i utworzono jednocześnie nową, 10 Armie, której dowództwo powierzono gen. Radkiewiczowi (zastąpionemu później przez gen. Fluga). 10 Armia miała się składać z czterech korpusów: III Syberyjskiego, XXII, I Turkiestańskiego i II Kaukaskiego. Początek działań zaczepnych zaplanowano na 14 września, bowiem do tego czasu miała zostać odtworzona 2 Armia i skoncentrowane w rejonie Elku korpusy (XXII i III Syberyjski). Do tego czasu armie 1 i 10 miały opanować przesmyki między jeziorami Niegocin i Śniardwy oraz zdobyć Mikołajki, Ryn i Giżycko. Odtwarzana 2 Armia miała zajmować odcinek między Kadzidłem a Przasnyszem, na południowym skrzydle ugrupowania rosyjskiego. Ogółem siły rosyjskie skupione na tym froncie wynosiły dziewięć korpusów, siedem dywizji rezerwy i siedem i pół dywizji jazdy. Była to potężna masa wojsk, została jednak rozciągnięta na przestrzeni ponad 250 km i nie była jeszcze skoncentrowana. Tylko część tych sił (cztery korpusy, cztery dywizje rezerwowe i pięć i pół dywizji kawalerii) przeznaczono bezpośrednio do działań zaczepnych, reszta miała pełnić osłonę południowego skrzydła. W najgorszym położeniu była 1 Armia, bowiem jej prawe skrzydło zagrożone było przez twierdzę w Królewcu, zaś lewe przez twierdzę w Giżycku. Uderzenie niemieckie z rejonu Twierdzy Boyen (Giżycko) mogło być katastrofalne w skutkach, także i dlatego, że lewe skrzydło rosyjskiej 1 Armii było najsłabsze - tworzył je tylko II Korpus. Wprawdzie to skrzydło miało być wzmocnione przez 10 Armie, ale ta nie mogła ona ukończyć koncentracji przed 14 września. Do tego czasu 1 Armia zagrożona była obejściem na lewym skrzydle.

8 września, zgodnie z wydanymi wcześniej rozkazami, niemiecka 8 Armia przeszła do ofensywy. Jako pierwsze rozpoczęły natarcie dywizje I Korpusu (1 i 2 DP), które opanowały ciałniny między jeziorami i zdobyły Orzysz. Nie udało się przełamać frontu rosyjskiego jednostkom XVII Korpusu, które tego dnia zepchnęły tylko obronę na linię Pozezdrze-Kruklanki. Pozostałe korpusy nie prowadziły w tym dniu walk. Widząc poważne zagrożenie swego lewego skrzydła, dowódca 1 Armii rosyjskiej zdecydował się na wzmocnienie go XX korpusem i jedną dywizją (54 Rezerwowa DP), które do tej pory znajdowały się w rejonie Wystruci. Jednostki te miały dotrzeć do zagrożonego rejonu między 9 a 10 września. Tymczasem drugiego dnia bitwy (9 września) XVII korpus niemiecki przełamał obronę rosyjską w rejonie Pozezdrze-Kruklanki. Do natarcia przeszły też korpusy znajdujące się w centrum ugrupowania niemieckiego (I Rezerwowy, XI, XX), jednak tego dnia nie udało im się przełamać pozycji rosyjskich. Pomimo ewidentnego zagrożenia obejściem 1 Armii, dowódca Frontu Północno-Zachodniego nie zdecydował się na przerzucenie tu korpusów 10 Armii, znajdujących się w pobliżu. 9 września, drugiego dnia ofensywy niemieckiej, wobec załamania się lewego skrzydła i otwarcia Niemcom drogi na tyły armii, gen. Rennekampf zmuszony został do przerwania bitwy i rozpoczęcia odwrotu. Rozkaz został wydany w nocy z 9 na 10 września. Ponieważ także tej nocy rozpoczęły odwrót jednostki 10 Armii, jednak w innym niż 1 Armia kierunku, jej skrzydło zawisło w powietrzu, umożliwiając Niemcom rozpoczęcie manewru okrążającego.

W nocy z 9 na 10 września korpusy rosyjskie oderwały się od przeciwnika i rozpoczęły nakazany przez dowódcę armii odwrót. Był on zupełnie niezauważony przez dowództwo niemieckie, które dopiero koło południa nakazało rozpoczęcie pościgu. Tego dnia Niemcy zajęli bez walki Elk. Korpusy rosyjskie miały jeszcze możliwość wycofać się na wschód, unikając bitwy i bez większych strat, jednak gen. Rennekampf wstrzymał odwrót oddziałów rosyjskiego centrum, gdy tymczasem lewe skrzydło armii cały czas cofało się. Odwrót centrum rozpoczął się dopiero w południe 11 września, kiedy znajdowało się już w bezpośrednim kontakcie z prowadzącymi pościg jednostkami niemieckimi. Oskrzydlana od południa 1 Armia wy-

cofując się, skręcała na północ. W ciągu 13 i 14 września minęła granicę rosyjsko-niemiecką, przechodząc Niemen. 14 września dowództwo niemieckiej 8 Armii postanowiło wstrzymać pościg i zatrzymać korpusy XI, XVII i XX, zaś osiągnięcie linii Niemna powierzono korpusom: I, I Rezerwowemu i korpusowi kawalerii. Do 15 września korpusy te wyszły na linię Szredniki - Mariampol i Kalwaria nad Niemnem, co stanowiło kres ich pościgu za Rosjanami. Bitwa była zakończona. W porę zarządzony odwrót 1 Armii, uchronił ją od całkowitego zniszczenia - chociaż pobita i zdziiesiątkowana, nie utraciła jednak ani jednego korpusu i uniknęła okrążenia. Poniósł jednak ogromne straty, sięgające 100 000 żołnierzy, (około 40 000 jeńców i 60 000 zabitych i rannych). Utracono też blisko 150 dział. Rosjanie ponieśli już drugą w ciągu miesiąca klęskę. Tym razem odpowiedzialność za nią spada głównie na dowódcę Frontu Północno-Zachodniego, gen. Żylińskiego, który swoimi pozbawionymi realizmu planami wystawił 1 Armię na niemieckie uderzenie. Specjalną operatywnością nie wykazało się także dowództwo niemieckiej 8 Armii, pozwalając wymknąć się z potrzasku 1 Armii.

DRUGA BITWA NA JEZIORACH MAZURSKIMI

Aczkolwiek pierwsza bitwa na jeziorach mazurskich zakończyła się powodzeniem strony niemieckiej, to jednak ukształtowanie frontu zmusiło ich do wycofania się na umocnioną linię Węgorapy i jezior. Za nimi podążyła wyczerpana, ale nie rozbita armia rosyjska. Jesienią 1914r. Rosjanie podejmowali próby przełamania pozycji niemieckich, lecz ich ataki były słabe, bez wiary w powodzenie. Do końca 1914r. linia frontu w Prusach Wschodnich nie zmieniła się. Rok 1914 zakończył się bez zdecydowanego zwycięstwa żadnej ze stron. Niemcy nie zdołali wywalczyć zwycięstwa na froncie zachodnim, Rosjanie ponieśli wprawdzie dwie dotkliwe porażki w Prusach Wschodnich, ale osiągnęli sukcesy na odcinku południowo-wschodnim frontu wschodniego, zadając szereg dotkliwych porażek armii austro-węgierskiej. W rozpoczynającym się roku 1915r. obie strony zamierzały szukać decydujących rozstrzygnięć.

Dla Niemców podstawową kwestią było znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy główny wysiłek wojenny skupić na froncie zachodnim czy wschodnim. Obie koncepcje miały potężnych zwolenników. Szef niemieckiego Sztabu Generalnego gen. E. von Falkenhayn uważał, iż nadal rozstrzygnięcia należy szukać na froncie zachodnim, nie wierzył bowiem w możliwość całkowitego pobicia Rosjan z racji ogromnego terytorium i niewyczerpalnych możliwości mobilizacyjnych. Z kolei dotychczasowi zwycięscy w Prusach Wschodnich (generałowie Hindenburg i Ludendorff), popierani przez kanclerza Rzeszy (Bethmana-Hollwega), stali na stanowisku, iż przegrana nad Marną zmieniła układ sił na Zachodzie, nie mają więc sensu krwawe lokalne bitwy na tym froncie, zaś cały wysiłek trzeba skierować przeciwko Rosji. Spór został rozstrzygnięty przez cesarza Wilhelma II, który postanowił szukać rozstrzygnięć na wschodzie i 21 stycznia skierował do dyspozycji 8 Armii odwód ND (cztery korpusy).

Na początku 1915 r. większość sił rosyjskich, bo aż 53 dywizje, skupionych było na zachodnim brzegu Wisły. Na skrzydle północnym znajdowało się 15 dywizji, zaś na południowym 31 dywizji. Tak jak i w roku 1914, armie rosyjskie podzielone zostały na dwa fronty: Północno-Zachodni (gen. N. Ruskij) i Południowo-Zachodni (gen. N. Iwanow). W skład sił Frontu Północno-Zachodniego wchodziło 50 dywizji, zaś Front Południowo-Zachodni dysponował 49 dywizjami. Cztery i pół dywizji stało w odwodzie Naczelnego Wodza. Siły Austro-Węgier i Niemiec skierowane przeciwko Rosji to 83 dywizje piechoty i 16 dywizji kawalerii. W lutym dotarły dodatkowo cztery nowe korpusy (osiem dywizji). Łącznie było 91 dywizji piechoty, z czego 42 dywizje piechoty i 8 dywizji kawalerii na zachodnim brzegu Wisły, 7 dywizji piechoty i dywizja kawalerii w Prusach Wschodnich (34 dywizje piechoty i 7 dywizji kawalerii było w Karpatach).

Także i w dowództwie rosyjskim nie było jednomyślności, co do wyznaczenia kierunku głównego uderzenia. Generał Daniłow (główny kwatermistrz) proponował skierowanie głównego wysiłku na Niemcy. Proponował uderzyć w kierunku Berlina, jednak, jak pisał w swoim memoriale: „decyzja uderzenia w głąb Niemiec jest prawie niemożliwa wobec pozosta-

wienia na własnym skrzydle, a nawet na tyłach nieopanowanego obszaru Prus Wschodnich". Według tej koncepcji, Prusy Wschodnie miały stać się terenem decydujących działań wojennych. Wywody gen. Daniłowa w pełni podzielał dowódca Frontu Północno-Zachodniego, twierdząc, iż zamrożenie jezior i rzek stworzy dogodny warunki do ofensywy i w związku z tym działania należało rozpocząć już w lutym. 18 stycznia plany te zostały zaakceptowane przez ND. Przeciwwstawiał się im dowódca Frontu Południowo-Zachodniego, który z kolei chciał skierować uderzenie przeciwko armiom austro-węgierskim w Karpatach, sforsować przełęcz i wyjść na Nizinę Węgierską, eliminując tym samym Austro-Węgry z wojny. Ostatecznie, mimo ewidentnego braku sił do przeprowadzenia działań na obu frontach, ND zdecydowało, że na początku 1915r. wojska rosyjskie rozpoczną działania jednocześnie na północnym i południowym skrzydle 1 200-kilometrowego frontu.

Głównym pomysłodawcą działań przeciwko Rosji był szef austro-węgierskiego Sztabu Generalnego, gen. Conrad von Hoetzendorf, który już w 1914r. proponował wykonanie koncentrycznego uderzenia armii niemieckich i austro-węgierskich z północy i południa w kierunku Siedlec, w celu okrążenia i zniszczenia głównych sił rosyjskich znajdujących się na zachodnim brzegu Wisły. Były to plany bardzo ambitne, bez pokrycia w siłach skierowanych do ich wykonania.

Zasadnicze działania w Prusach Wschodnich miała wykonać rosyjska 12 Armia (gen. Pawła Plehwego), która podobnie jak armia Samsonowa miała nacierać z rejonu Pułtuska i Ostrołęki na linię Wielbark-Nidzica, a następnie na Szczytno. 10 Armia rosyjska (11 dywizji piechoty, dwie i pół dywizji kawalerii), która stała na linii Wielkich Jezior Mazurskich i rzeki Węgorapy (gen. Siewersa) miała od północy oskrzydlić siły niemieckie. Było to w zasadzie powtórzenie manewru z sierpnia 1914 r. Plan rosyjski nie został do końca sprecyzowany, a dowódcy armii nie rozumieli zamiaru dowódcy frontu. Tak, jak poprzednio, skrzydła obu armii rosyjskich wisały w powietrzu. Rozpoczęcie działań wyznaczono na 15 lutego. 10 Armia rosyjska nie prezentowała się najlepiej. W niektórych pułkach brakowało 50% stanu, jej korpusy składały się w większości z dywizji rezerwowych, złożonych z żołnierzy starszych roczników. Większość dywizji armii uczestniczyła w pierwszej bi-

twie na jeziorach mazurskich, zakosztowała goryczy klęski, co odbiło się na morale żołnierzy.

Plan niemiecki był bardzo precyzyjny. Na podstawie rozpoznania sił rosyjskich, postanowiono skierować główne uderzenie na skrzydła 10 Armii, otoczyć ją i zniszczyć. Skierowano przeciwko niej nowoutworzoną 10 Armię (gen. Herman Eichhorn), w której składzie były: XXXVIII i XXXIX rezerwowe korpusy, 1 DK i 16 DP Landwehry. Wspomagać ją miała 8 Armia (gen. Otto von Below), złożona z XL korpusu rezerwowego, 2 DP, 1, 10 i 11 DP Landwehry, 3 rezerwowej DP i 3 BK. Korpusy niemieckie przerzucone na front wschodni (XXXVIII, XXXIX, XL) złożone były z młodych, niewyszkolonych żołnierzy (szkolono ich zaledwie dwa miesiące). Organizacja tych korpusów różniła się od tej z pierwszych miesięcy wojny - dywizje miały trzy pułki piechoty zamiast czterech, wyeliminowano szczebel brygady w dywizjach. Baterie artylerii uzbrojone były w cztery (nie sześć) działa. Plan niemiecki zakładał podział sił na trzy ugrupowania: północne (10 Armia), którego zadaniem było przełamanie północnego skrzydła rosyjskiego i jego oskrzydlenie od wschodu oraz odcięcie odwrotu do przepraw na Niemnie; środkowe (część 8 Armii) – z zadaniem związania głównych sił rosyjskich i niedopuszczenia do ich odwrotu przed przełamaniem skrzydeł; południowe (pozostała część 8 Armii), którego zadaniem było przełamanie południowego skrzydła w rejonie Pisz i uderzenie w kierunku Rajgrodu i Augustowa, z zadaniem odcięcia dróg odwrotu na południe od Grodna.

Początek operacji wyznaczono na 7 lutego (8 dni wcześniej przed planowaną ofensywą rosyjską). W dniu tym do działania przeszły jednostki 8 Armii niemieckiej. Z powodu zamieci ofensywę rozpoczęto dopiero po południu i do wieczora nie zdołano przełamać pozycji rosyjskich. 8 lutego wojska niemieckie przekroczyły Pisz. Trudne warunki atmosferyczne spowodowały, że artyleria i tabory zostały daleko w tyle, zaś przeciętna szybkość marszu piechoty wynosiła zaledwie 2 km na godzinę. Wojska rosyjskie zacięły bronie Pisz (57 DP), jednak po południu (8 lutego) zostały oskrzydłone i zmuszone do odwrotu. Skrajne południowe skrzydło 10 Armii rosyjskiej zostało zniszczone i tym samym powstała możliwość wyjścia

na tyły armii. Jednak zła pogoda spowodowała, że 9 lutego oddziały 8 Armii, zamiast przystąpić do oskrzydlenia Rosjan, zdołali przemaszerować zaledwie kilkanaście kilometrów i utknęły przed doraźnie zorganizowaną (przez III korpus Syberyjski) obroną rosyjską w rejonie Ełku. Żołnierze od początku rozpoczęcia ofensywy nie otrzymywali ciepłego pożywienia, a artyleria nie mogła nadażyć za piechotą. Szansa wyjścia na tyły wojsk rosyjskich została zaprzepaszczona również i z tego powodu, że centrum niemieckie nie potrafiło związać walką ugrupowania rosyjskiego.

8 lutego przystąpiły do ofensywy korpusy 10 Armii niemieckiej, jednak z powodu mrozu i zamieci nie osiągnęły większych sukcesów i dopiero następnego dnia zepchnęły obronę rosyjską, nie przełamując wszakże frontu. 10 lutego udało się Niemcom osiągnąć pierwszy znaczący sukces - pod Wierbołowem rozbili kolumnę rosyjską z III korpusu, biorąc 9 000 jeńców i 12 dział. Złamanie północnego skrzydła rosyjskiego zajęło ponad trzy dni. W nocy z 10 na 11 lutego dowódca III korpusu, gen. Jępanczyn, podjął decyzję odwrotu, nie zawiadomił jednak o tym znajdującego na jego południowym skrzydle XX korpusu. Tak więc, do 11 lutego oba skrzydła 10 Armii rosyjskiej zostały odrzucone. Na północy III korpus, zupełnie zdeorganizowany, wycofał się w kierunku na Kowno i Olitę, na południu zaś III korpus Syberyjski zachował zwartość bojową i bronił się w rejonie Ełku. Nienaruszone były natomiast dwa korpusy rosyjskiego centrum (XX i XXVI). Mimo początkowych niepowodzeń, skrzydło południowe trzymało się dosyć dobrze, największe zagrożenie niosła sytuacja na północy. Jedynym wyjściem wydawał się szybki odwrót w kierunku Grodna.

11 lutego oddziały 8 Armii podejmowały próby przełamania obrony rosyjskiej na południowym skrzydle frontu, w rejonie Ełku. Dowodzący grupą wojsk tej armii, gen. Litzmann, dążył jednak do osiągnięcia indywidualnego sukcesu, zapominając o zasadniczym zadaniu, jakim było niedopuszczenie do wycofania się Rosjan w kierunku Augustowa. Wojska niemieckie dążyły do okrążenia III korpusu Syberyjskiego, zakończone zresztą niepowodzeniem, gdy tymczasem w ciągu 12 lutego Rosjanom udało się ubezpieczyć kierunek odwrotu Rajgród-Augustów. W nocy z 12 na 13 lutego III korpus Syberyj-

ski rozpoczął odwrót, a Niemcy dopiero 14 lutego zdołali zająć Elk. Na skrzydle północnym korpusy 10 Armii niemieckiej posuwały się od 11 lutego w kierunku na Suwałki i Sejny, tocząc walki z XX korpusem rosyjskim. Nie podjęto natomiast pościgu za pobitym III korpusem. XX korpus wycofywał się na Suwałki, docierając w pobliże miasta 14 lutego.

W tej sytuacji najpilniejszym zadaniem niemieckim, było opanowanie rejonu Augustowa, czyli połączenie sił 8 i 10 Armii i odcięcie Rosjanom dróg odwrotu za Niemen. 15 lutego Niemcy rozpoczęli uderzenie w kierunku Augustowa, jednak mimo osobistej interwencji Hindenburga, żądającego przyspieszenia działań, nie udało się im przełamać obrony rosyjskiej na zachód od miasta. W ciągu tego dnia do Augustowa nadciągnęły oddziały XXVI korpusu rosyjskiego, część sił III korpusu Syberyjskiego oraz wszystkie tabory i artyleria tych korpusów. Od strony Sejn zaczęły podchodzić pod miasto czołowe oddziały niemieckie. Położenie oddziałów rosyjskich było krytyczne, gdyż zostały otoczone z trzech stron. Jednak w ciągu 16 lutego 7 Syberyjska DP utrzymała obronę zachodnich przedmości Augustowa, co pozwoliło na wycofanie III korpusu Syberyjskiego i XXVI korpusu za Biebrzę. Podczas odwrotu w XXVI korpusie wybuchła panika, porzucono tabory i część artylerii, a korpus poniósł znaczne straty. 16 lutego 8 Armia niemiecka zakończyła działania bojowe, które nie zostały uwieńczone pełnym powodzeniem - południowe skrzydło rosyjskie nie zostało do końca przełamane, co nie pozwoliło na otoczenie głównych sił 10 Armii. Znaczny wpływ miała uporczywa obrona III korpusu Syberyjskiego oraz fatalne warunki atmosferyczne. Wojska znajdowały się w stanie krańcowego wyczerpania. W tej sytuacji gen. von Hindenburg uznał działania przeciwko 10 Armii rosyjskiej za zakończone, zaś likwidacja odosobnionego rosyjskiego XX korpusu została powierzona gen. Eichhornowi, dowódcy 10 Armii niemieckiej.

Tymczasem na skrzydle północnym frontu (14 lutego) dywizje rosyjskiego XX korpusu, który wycofywał się na Sejny i Suwałki, zostały rozdzielone w wyniku działania 10 Armii niemieckiej (XXXVIII i XXXIX korpus). Sejny zostały już jednak zajęte przez Niemców, wobec czego dowódca XX korpusu, gen. Bułhakow, prosił dowódcę armii o pozwolenie na

wycofanie się w kierunku Augustowi. Gen. Siewers nie wyraził na to zgody i nakazał obronę w rejonie Suwałk. Sytuacja korpusu była poważna, a niebezpieczeństwo powiększały jeszcze dodatkowo nierealne i bezsensowne rozkazy dowódcy armii, który żądał od gen. Bułhakowa przejścia do działań zaczepnych i bicia częściami nadchodzących korpusów niemieckich. W rezultacie czego, 14 lutego, kiedy istniała jeszcze możliwość względnie bezpiecznego wycofania, XX korpus stał beczynnie w Suwałkach i ich okolicy, a odwrót rozpoczął dopiero we wczesnych godzinach porannych 15 lutego. Jeżeli jednak 14 lutego istniała jeszcze możliwość połączenia korpusu z głównymi siłami 10 Armii rosyjskiej w Augustowie, to następnego dnia jedyną wolną drogą była droga na Sopoćkinie. XX Korpus został odcięty od reszty armii. W ciągu dnia i nocy z 15 na 16 lutego główne siły korpusu wycofały się do Puszczy Augustowskiej nie prowadząc poważniejszych walk z ostrożnie posuwającymi się naprzód Niemcami. Okazało się wszakże, iż droga na Sopoćkinie była już kontrolowana przez oddziały 10 Armii niemieckiej, jednak 16 lutego w wyniku zaciętych walk z niemiecką 42 DP Rosjanie wywalczyli możliwość przejścia, zadając przy tym znaczne straty nieprzyjacielowi. Sukces ten został jednak zniweczony beczynnością dowódcy korpusu, który zamiast nakazać forsowny marsz na Sopoćkinie, przez cały dzień i noc z 16 na 17 lutego nie ruszył głównych sił z Puszczy Augustowskiej. Dopiero 18 lutego, we wczesnych godzinach popołudniowych, XX korpus podjął marsz. Tymczasem w miejsce pobitej 42 DP, drogę odwrotu zamknęła 31 DP. Gen. Bułhakow ponownie musiał otwierać siłą drogę odwrotu korpusu. 19 lutego Rosjanie rozpoczęli natarcie na oddziały 31 DP, która jednak nie dała zepchnąć się z zajmowanych stanowisk. Po przegranej bitwie (przez większą część 20 lutego) oddziały rosyjskie stały beczynnie. Dopiero wieczorem dowódca korpusu zdecydował się na podjęcie w nocy z 20 na 21 lutego jeszcze jednej próby przebicia. Wydane przez niego rozkazy były całkowicie nierealne. Siły główne korpusu (30 000 żołnierzy, 158 dział i 6 000 koni) miały w jednej kolumnie przemaszerować przez jedyny most w odległości zaledwie 3 km od nieprzyjaciela, unikając przy tym walki. Należy dodać, że długość kolumny rosyjskiej wynosiła około 18 km. Nic więc dziwnego, że podczas nocnego odwrotu pa-

nował kompletny chaos. W jako takim porządku maszerowały oddziały straży przedniej, ale jeden z jej pułków zmylił drogę i wszedł na Niemców. Pozostałe oddziały korpusu, stłoczone przy moście w miejscowości Młynek, były zupełnie zdemoralizowane i nie podjęły walki z nadchodzącymi 21 lutego oddziałami niemieckimi. Z XX korpusu rosyjskiego do 23 lutego (do Grodna) przedarło się zaledwie 244 oficerów i 10 717 żołnierzy z różnych dywizji. Korpus stracił 75% stanu osobowego oraz całą artylerię.

Druga bitwa na jeziorach mazurskich toczona była w ciężkich warunkach zimowych. Od pierwszych dni lutego występowały obfite opady śniegu. Spowodowały one sytuację, iż w dniu rozpoczęcia działań (7 lutego) wszystkie szlaki komunikacyjne pokryte były zaspami metrowej wysokości. Wszelki ruch poza drogami był niemożliwy. Piechota poruszała się z prędkością zaledwie 3 km na godzinę, a tabory i artyleria tylko 250 m na godzinę. Działa były przetaczane przez żołnierzy a zajęcie stanowisk przez artylerię w terenie i ogniowe przygotowanie natarcia stało się niemożliwe - artyleria nie nadążała za piechotą. 11 lutego rozpoczęła się gwałtowna odwilż, która zupełnie zniszczyła drogi. Pogoda poprawiła się dopiero 18 lutego. W tych warunkach zaopatrzenie walczących wojsk w ciepłą strawę i paszę dla koni stało się iluzją. Oddziały obu stron poniosły ogromne straty, większe od strat w walkach (np. w XXXVIII i XXXIX korpusie osiągnęły 33% stanów osobowych, a więc ponad jedną dywizję). Bitwa zakończyła się kolejnym sukcesem niemieckim. Nie był on jednak pełny. Zasadniczym celem operacji było okrążenie 10 Armii rosyjskiej i jej zniszczenie, a w rezultacie wyjście związków 8 i 10 Armii na linie komunikacji rosyjskiej w rejonie Białegostoku i Grodna. Nie udało się tego osiągnąć. Po pierwsze - 10 Armia rosyjska uniknęła okrążenia - poniosła ogromne straty (zniszczony XX korpus, III korpus rozproszony - przestał praktycznie istnieć, w pozostałych dwóch korpusach straty sięgały 50%), ale jej główne siły zdołały wycofać się. Po drugie, Niemcom nie udało się osiągnąć wspomnianej wcześniej linii.

Sukces niemiecki należy oceniać nie tylko w kategoriach operacyjnych. Niemcy odzyskali: całe terytorium Prus Wschodnich, zyskując tym samym możliwość działania przeciwko skrzydłom i tyłom wysuniętym na zachód armiom rosyjskim. Jednak najważniejsze było to, iż trzecie z kolei zwycięstwo załamało zupełnie wiarę Rosjan w powodzenie, z którego nie otrząsnęli się już do końca wojny.

BIBLIOGRAFIA SELEKTYWNA

- Balcerowicz B., Czynniki geograficzne w strategii wojennej RP, Warszawa 1991.
- Bujak A., Problemy wykorzystania terenu w działaniach bojowych pk. „TEREN”, Warszawa, 1996.
- Ciborowski L., Planowanie i organizowanie walki zbrojnej według poglądów NATO, Warszawa 1996.
- Cyrański M., Współdziałanie sił pozamilitarnych z wojskami operacyjnymi i wojskami OT w obronie obszaru województwa, AON, Warszawa 1998.
- Czupryński A., Merytoryczne i metodyczne aspekty podróży studyjnej, Warszawa 2001.
- Jurga T., Karbowski W., Armia Modlin 1939, Warszawa 1987.
- Juszkiewicz R., Walki o przedmościa Różan, Pułtusk, Płock 1939, Warszawa 1992.
- Kalinowski R., Struktura i zadania pozamilitarnych ogniw obronnych w systemie obronnym RP, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 1994.
- Kamiński J., Metodyka prowadzenia studiów operacyjnych własnego kraju jako części TDW, Warszawa 1984.
- Klimaszewska A., Urbański L., Kompetencje i zadania władz i administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa i obronności państwa, Warszawa 1999.
- Kondracki J., Geografia regionalna Polski, Warszawa 2000.
- Kręcikij J., Przygotowanie działań taktycznych w NATO, Warszawa 1996.
- Lach Z., Łaszczuk A., Nowak Z., Ocena terenu według NATO, Warszawa 2000.
- Livesey A., Wielkie bitwy I wojny światowej, Warszawa 1998.
- Malczewski J., Różan broni się jeszcze, Warszawa 1982.
- Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986.
- Olbrys R., Różan w wojnie obronnej 1939 (cz.1-6), w: www.rozan.net.pl

Palski Z., Prusy Wschodnie w pierwszej wojnie światowej, w: Działania militarne w Prusach Wschodnich (praca pod red. Wiesława Wróblewskiego), Warszawa 2001.

Pomirski A., Przygotowanie i wykorzystanie infrastruktury państwa w działaniach obronnych, Myśl Wojskowa 1997, nr 4.

Porwit M., Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r., t.I, Warszawa 1983.

Skrzyp J., Geostrategiczne położenie Polski, Warszawa 1995.

Ścibiorek Z., Znaczenie terenu w obronie w warunkach stosowania broni precyzyjnej, Myśl Wojskowa 1989, nr 10.

Ślemp W., Podstawy teoretyczne przygotowania infrastruktury terenu na potrzeby obronne Wojsk Lądowych, Warszawa 1999.

Szymczyk W., Zadania Resortu Spraw Wewnętrznych i Administracji w okresie zagrożenia wojennego i wojny wynikające z potrzeb obronnych państwa i województwa, Warszawa, 1998.

Sznajder R., Taktyczna ocena terenu w działaniach bojowych pułku, Warszawa 1984.

Tuchman B., Sierpniowe salwy, Warszawa 1991.

Wrzosek M., Przykłady dokumentów rozpoznawczych według poglądów wybranych państw NATO, Warszawa 1997.

Wójcik S., Wojskowo-geograficzne warunki obronności obszaru kraju, Warszawa 1982.

Zawilski A., Bitwy polskiego września, t. I, Warszawa 1972.

123116

Wydrukowano w 14 egz.

Egz. nr 1 – 10 archiwum bibl. głównej

Egz. nr 11 – 14 Katedra SzO i T

Wyk. A. POLAK

Druk AON zam. nr 547/WW/05

